

Towarzystwo Naukowe Płockie  
ul. Łódzka im. Zielińskich  
Plac Narutowicza Nr 2  
09-402 PŁOCK

Materiały W. Smoleńskiego

S-1

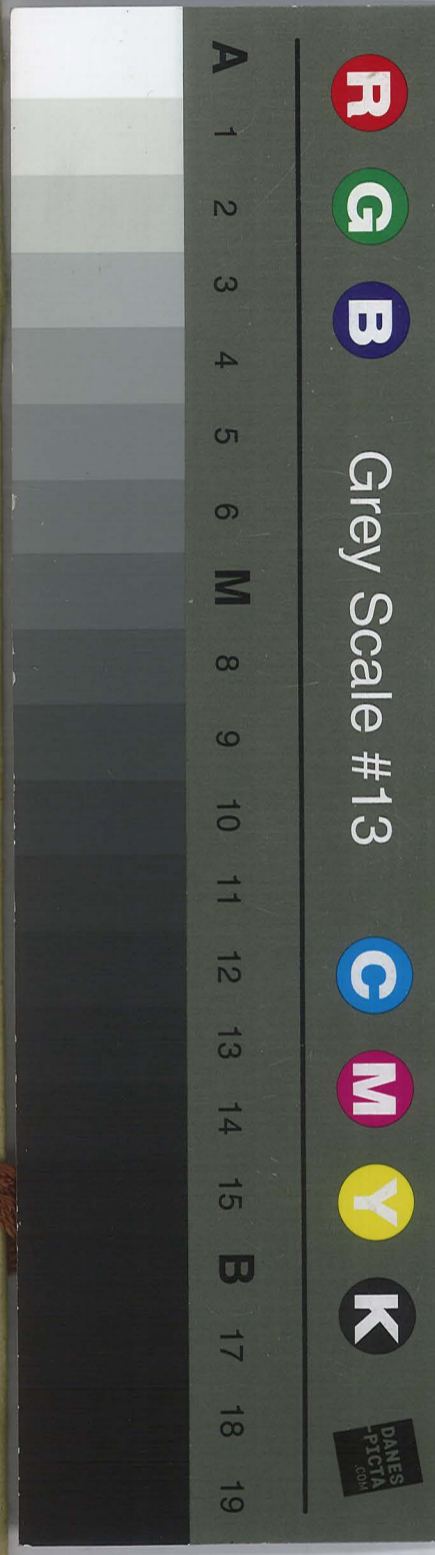
Komitet Obchodu Rocznicy

3 Maja

B.d., 1916-1917

60

60



403/57

Warszawa, dnia 22 Kwietnia 1916 r.  
ul. Kopernika 30

KOMITET  
UROCZYSTEGO OBCHODU  
ROCZNICY 3 -GO MAJA

Szanowny Panie.

Pragnąc uczcić rocznicę Konstytucji 3-go Maja szeregiem wykładów w rozmaitych dzielnicach miasta, zwracamy się do Szanownego Pana z uprzejmą prośbą o wygłoszenie w tym dniu odczytu.

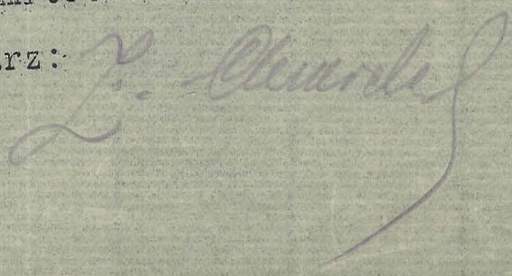
Zaznaczając, że w pierwszej linji chodzi nam o wykłady popularne, przeznaczone dla szerokich mas, prosimy o wiadomość najpóźniej do dnia 25 b.m., z podaniem tytułu odczytu.-

Jednocześnie prosimy Sz.Pana o przybycie na zebranie prelegentów dnia 26 b.m. /środa/ o godzinie 4-tej po południu do sali Centr. T-wa Rolniczego /Kopernika 30/, I piętro/ dla potezumienia się w sprawie projektowanych w dn. 2 i 3 Maja odczytów.

Z poważaniem

Prezes Komitetu:

Sekretarz:



Warszawa d. 26/4 - 1916.

Komitet Uroczystego  
Obchodu Rocznicy 3--Maja

407/111

Państwowość,

Uprzejmie prosimy Państwa o przy-  
bycie w d. 27 b.m. - czwartek - o godz.  
11.00 w poczekalni ob. Szkalu Centr. Tow. Roln.  
Kaspernika 30, I piętro - sala mała, na ze-  
branie podkarniej sekcji odprawy.  
Z pozdrowieniami

Prezes Komitetu

Sekretarz J. Okulski

3

Komitet Uroczystego  
Obchodu Rocznicy 3--Maja  
ul. Kopernika 30,

Warszawa, dn. 27 kwietnia 1916r.

408/51

Szanowny Panie .

Uprzejmie prosimy Szanownego Pana o przybycie  
w dniu 28 b.m. /piątek/ o godz. 4-ej pp. do lokalu  
Centr.-T-wa Helniczego / Kopernika 30, sala na  
I-szem pięttrze/ na zebranie podkomisyi odczytowej.

Z poważaniem

PREZES KOMITETU:

SEKRETARZ:

*H. Szwed*

Komitet

413/51.

Warszawa, dnia 30 kwietnia 1916 r.  
Kopernika 30.

Uroczystego Obchodu

ROZCHNICZY 3-gie MAJA.

--e0e--

Szanowny Panie!

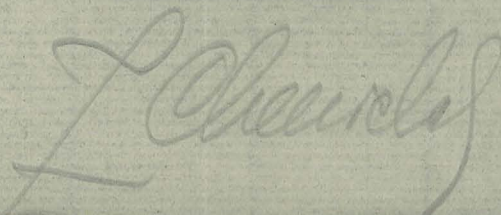
Posiedzenie Komisji Odczytowej odbędzie się we wtorek,  
dn. 2 maja r.b. o godz. 1-ej p.p. w Czytelnii C.F.R., Kopernika 30,  
1-e piętro.

Odczyt prof. Smoleńskiego będzie udzielany od godz. 5-ej p.p  
w poniedziałek, dnia 1 maja r.b.-

Z poważaniem

PREZES KOMITETU

SEKRETARZ



230/51

KOMITET UROCZYSTWO OBCHODU

ROZNIICY 3 MAJA

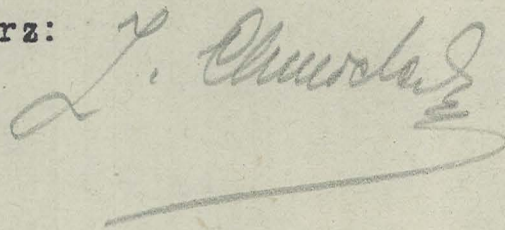
Warszawa, dnia 12 Maja 1916 r.

Powiadamy WPana, że w dn.13 b.m.  
 /sobota/ o godz. 4-tej pp. w gmachu C.T.R. Kopernika 30.  
 /sala duza I pietro/ odbędzie się ostatnie  
 likwidacyjne zobranie Komisji Odczytowej Komitetu  
 Obchodu Rocznicy 3 Maja, na które WPana  
 uprzejnie zapraszamy.

Z poważaniem

Prezes Komitetu:

Sekretarz:



Komitet Uroczystego  
Obchodu Rocznic 3--Maja

Warszawa, dn. 12 Maja 1916 r.

Wielmożny Pan

Prof. Władysław Smoleński

w miejscu.  
-----

Hoża 26.

*N<sup>o</sup> 3212*

*231/51*

Za świetny odczyt, za ułatwienie pracy prelegentów i za podniesienie poziomu odczytów składamy Wielce Szanownemu Panu Profesorowi serdeczne i gorące podziękowanie i równocześnie zawiadamiamy, że Prezydjum Komitetu - w dniu 10 b.m. - uchwaliło powołać Go na honoris causa członka Komitetu . -

Z wysokim poważaniem

PREZES KOMITETU:

*M. Kempicki*

Sekretarz Komitetu:

*J. Churczak*

PEOPLE'S REPUBLIC OF POLAND  
MINISTRY OF NATIONAL DEFENSE

SECRET



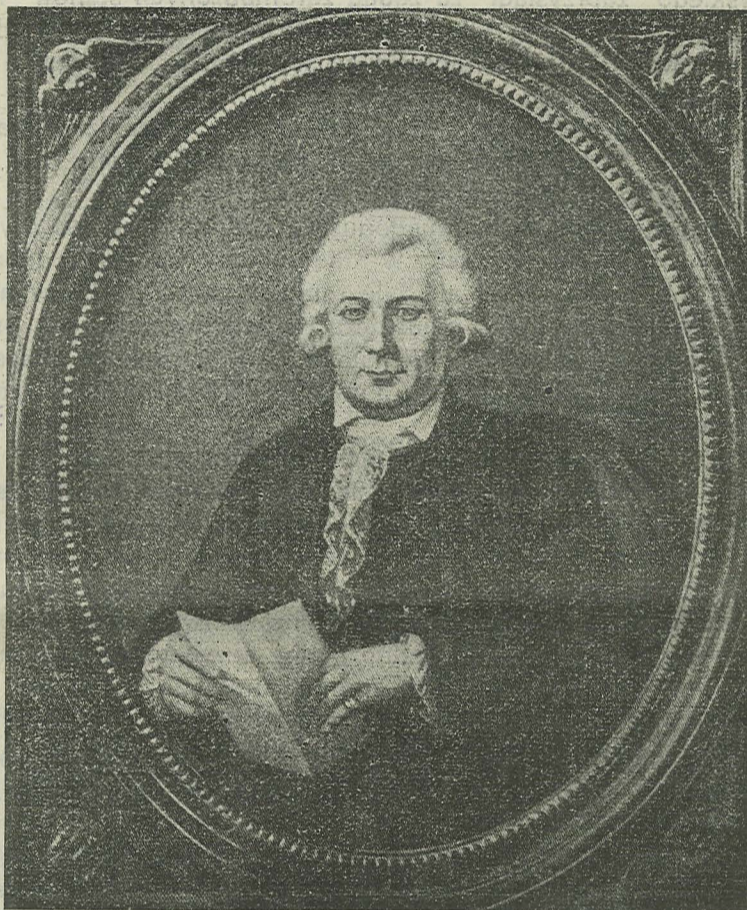
217/51

## ZARZĄD MIASTA STOŁECZNEGO WARSZAWY

## OKÓLNIK №. 22

d. 3 Maja 1916 r.

W stodwudziestopiątą rocznicę ogłoszenia  
Konstytucyi 3 Maja.



Jan Dekert, prezydent miasta stołecznego Warszawy ur. 1738†1790.

**Przemówienie Prezydenta miasta stołecznego Warszawy,  
księcia Zdzisława Lubomirskiego:**

na uroczystem posiedzeniu Zarządu m. Stołecznego Warszawy i Komitetu Obywatelskiego m. W.

„Obrót kolei pomyślnych z niepomyślnymi przeplatany bywa. Dostrzegamy jak potężne mocarstwa do upadku, a słabe do podźwignięcia się przychodzą. Polska sama najwidoczniejszym przykładem się staje. Wyobraźmy ją sobie przed trzema wiekami, świetną, wyrównającą innych państw potędze. Została potem własnych błędów i obcych zaborów smutną ofiarą, Kraj padł łupem, obywatele wzgardą okryci”. Temi słowy zagał marszałek Wielkiego Sejmu Stanisław Małachowski wiekopomne posiedzenie w dniu 3-go Maja 1791 roku. Ponure te słowa, wychodzące z ust marszałka, były bolesnym jękiem, przywodzącym na pamięć pierwszy zamach na całość dzierżaw Rzeczypospolitej. Zamach tym boleśniejszy i przygnębiający, że dokonany obcą przemocą bez cienia ruchu odpornego, bez jednego błysnięcia mieczem. Otworzył on jednak oczy najbardziej zaślepionym, przejął trwogą lekkomyślnych, zastanowił nieopacznych i wszystko co jeszcze było zdrowego w narodzie zrozumiało, że bije ostatnia godzina, nawołująca do reform zasadniczych, do zmian zwłoki niecierpiących. Zrozumiano, że organizm państwowy nie może opierać się wyłącznie na uprzywilejowanych stanach, że należy szersze warstwy narodu do pracy powołać, do opieki nad tak bardzo upośledzonym stanem włościańskim, a nakładając obowiązki i żądając ofiar, szerokie prawa obywatelskie udzielić trzeba, ustalając jedno-

czeńnie zasadnicze i słuszne założenie, iż wszelka władza z woli narodu wypływać winna. Zrozumiano wreszcie, że odbudowa gmachu narodowego od samych podwalin rozpoczynać się musi, że cegłę do cegły składać należy, nie odrzucając starych, ale przystosowując je do ducha czasu i postępu, nie burząc przeszłości, nie na jej grzechach budując przyszłość, ale czerpiąc z niej naukę i doświadczenie, szanując w przekazanej tradycji co w niej dobre, w imię twórczej miłości zmierzać do naprawy Rzeczypospolitej. Początek czynu stanowiło prawo 18 Kwietnia „O miastach naszych królewskich wolnych w państwach Rzeczypospolitej”, prawo związane na wieki z nazwiskiem Jana Dekerta, niestrudzonego bojownika o prawa mieszczan, świadomych swych potrzeb.

Wreszcie zaświtał jasny dzień 3-go Maja, gdy wniesiono na obrady sejmowe na Zamku Królewskim projekt odrodzenia Ojczyzny, jakby ostatni świetlany przebłysk zdrowego instynktu narodowego przed zapadającym zmrokiem. Stanisław August, z Bożej Łaski i z Woli Narodu Król Polski, w otoczeniu i obecności twórców aktu, niezapomnianej pamięci Hugona Kołłątaja, Ignacego Potockiego, Stanisława Małachowskiego zaprzysiął za zgodą zgromadzonych stanów Konstytucję, wielkie dzieło, dążące do naprawy Ojczyzny, do utrwalenia silnej, świadomej swych celów władzy rządowej, do wydzwignięcia ze sromotnego bezrządu i panującego nieładu, do ratowania od upadku.

I poszła po Kraju radosna wieść, na miasta i sioła, przez szare Mazowsze, na czarnoziemne niwy Rusi, rozbrzmiała po borach litewskich, dotarła pod brzegi Bałtyku, wstąpiła otucha w pocziwe a stroskane serca.

Niezbadane wyroki Opatrzności niedopuszczyły niestety, by ten czysty wysiłek poczęty w imię najwznioślejszych haseł, w imię zgody i jedności, dobra ogólnego, przyobleczony został w szaty czynu, ale żyje między nami i goreje w naszych sercach niewygasłym płomieniem, jako najdroższa historyczna pamiątka, przekazywana z nabożeństwem i czcią z pokolenia w pokolenie, krzepi znękane dusze, jako nieziszczony wprawdzie, ale niemniej potężny dowód żywotności, widomy znak zdrowej, do tworzenia zdolnej myśli narodowej.

W brzemienym w następstwa momencie dziejowym przypada nam obchodzić 125-ą rocznicę. Wierzymy, że odwróci się posępna karta naszej historii, a patrząc na leżącą przed nami czystą niezapisaną—dzisiaj dajemy wyraz gnębionym, głęboko utajonym uczuciom. Naród cały w swej zbiorowej woli, wzorem swoich przodków, składa głośnie świadectwo, że stoi niezłomnie przy spełnieniu swych narodowych dążeń. Wszystkie warstwy, wszystkie stronnictwa polityczne, bez względu na rozbieżność obranych dróg, ale jednogodne w ostatecznym celu, ożywione dedynym i wyłącznym przywiązaniem do sprawy, miłością do Polski, stają ramie przy ramieniu, w duchowym napięciu do uroczystego obchodu. Mózgi nasze i serca nasze przepełnione li tylko miłością, miłością, która wiedzie na wyżyny i cuda stwarza. Obok niej niema miejsca dla żadnych innych uczuć. Obniżyłyby powagę, umniejszyłyby nastrój uroczystej chwili.

Polacy święcą rodzime, wewnętrzne, narodowe święto, święto zgody, święto nadziei, promieniującej jasną przyszłością i oddają zarazem hołd pamięci twórców wielkiego historycznego aktu. A oni spoglądają na nas z wysokości tych ścian, z dumą słuszną i głębokim wewnętrznym zadowoleniem, że usiłowania zacne na marne nie pójdą, że prawnuki, wierni przyrodzonym przykazaniom, podejmą oddawna niesnutą, ale nieprzerwaną nić ich pracy, i krocząc po wskazanej drodze wytrwają, nie spoczną aż dojdą do zmartwychwstania.

## **Uchwały Zarządu m. st. Warszawy, zatwierdzone przez Komitet Obywatelski m. W. Przedstawia zastępca Prezydenta Piotr Drzewiecki.**

Dla upamiętnienia rocznicy ogłoszenia Konstytucji 3 Maja uchwalono:

- 1) a. Przedłużeniu Alei Jerozolimskiej od Nowego-Światu do mostu — nadać nazwę: „**Aleja Trzeciego Maja**”,
- b. Dla uczczenia pamięci Marszałka Wielkiego Sejmu, Stanisława Małachowskiego, — placowi, położonemu pomiędzy ulicami: Królewską, Mazowiecką i Erywańską, nadać nazwę: „**Plac Stanisława Małachowskiego**”.
- c. Dla uczczenia pamięci współtwórcy ustaw Konstytucji 3-go Maja, ks. Hugona Kołłątaja, — południowo-zachodniej stronie Rynku Starego Miasta, gdzie w domu № 42 mieszkał i umarł ks. Kołłątaj nadać nazwę: „**Strona Kołłątaja**”,

- d. Dla uczczenia zasłużonego Prezydenta m. Warszawy, bojownika o prawa ludu mieszczańskiego, Jana Dekerta, — północo-zachodniej stronie Rynku Starego Miasta, wzdłuż której Dekert zamieszkiwał we własnym domu, nadać nazwę: „**Strona Dekerta**”,
  - c. Budynkowi Szkół Miejskich przy ul. Drewnianej — nadać nazwę: „**Gmach Szkolny Imienia Dekerta**”.
- II) Ustanowić stypendya imienia Dekerta, Małachowskiego i Kołłątaja na zasadach następujących:
- p. 1. Stypendya będą dla młodzieży i osób polskiej narodowości:
    - a. imienia **Jana Dekerta** — trzy stypendya po rb. 200 rocznie dla młodzieży, kształcącej się w rzemiośle,
    - b. imienia **Stanisława Małachowskiego** — dwa stypendya po rb. 300 rocznie dla osób, kształcących się w szkołach średnich,
    - c. imienia **Hugona Kołłątaja** — jedno stypendyum w sumie rb. 600 rocznie dla osób, pracujących naukowo nad sprawami, gospodarki miejskiej.
  - p. 2. Wybór kandydatów na stypendya powyższe dokonywany będzie przez Zarząd m. st. Warszawy.
  - p. 3. Regulamin, dotyczący tych stypendyów, opracowany będzie przez Zarząd m. st. Warszawy i zatwierdzony przez Komitet Obywatelski m. Warszawy, wzgl. przez Radę Miejską.
- III) Wmurować tablicę pamiątkową w kościele Św. Krzyża, gdzie 3-go Maja 1792 roku obchodzona była pierwsza rocznica Konstytucyi. Na tablicy tej wryty będzie napis treści następującej:
- „W stowudziestopiątą rocznicę ogłoszenia Konstytucyi „3 Maja, uroczyste obchodzoną w Warszawie, tablica ta „ku pamięci przyszłych pokoleń wmurowaną została zgo- „dnie z uchwałą Komitetu Obywatelskiego i Zarządu Mia- „sta Stołecznego Warszawy.  
 „Roku 1916 dnia 3 Maja”.

### O miastach i mieszczanach w Polsce.

Notatka historyczna, napisał Wł. Smoleński.

Większość miast polskich powstała w stuleciu XIII drogą osadnictwa. Przybysze z różnych krajów zachodnich zawierali z księciem układ piśmienny, zwany *przywilejem lokacyjnym*, w którym określone były warunki ich życia. Obowiązani do opłat na rzecz skarbu książęcego: z gruntów, łąk, szynków, młynów i t. p., otrzymywali zupełną niezależność od urzędników państwowych t. j. samorząd. Wybierali z pośród siebie sędziów (wójta i ławników), urzędników administracyjnych (burmistrza i radnych), regulowali swe sprawy wewnętrzne według prawa zwyczajowego.

Mieszczanie nie mieli dostępu do przywilejów, zdobywanych przez szlachtę. Z biegiem czasu szlachta zwróciła się i przeciwko mieszczaństwu, pozbawiając je wielu swobód, zagwarantowanych przywilejami lokacyjnymi. Urzędnicy państwowi, wojewodowie i starostowie, przywłaszczali sobie nad miastami sądownictwo i nakładali na nie samowolnie różne opłaty. Mieszczanie nie korzystali z prawa *neminem captivabimus*, t. j. mogli być więzieni bez wyroku sądowego; usunięci zostali od posiadania dóbr ziemskich; nie mieli dostępu do urzędów państwowych i wyższych godności duchownych; nie uczestniczyli w pospolitych ruszeniach i nie zasiadali w sejmie. Wszystko to tamowało rozwój miast, nie pozwalało rozwinąć się w Polsce stanowi trzeciemu.

Publicystyka polska drugiej połowy wieku XVIII, dochodząc genezy klęsk Rzeczypospolitej, upośledzenie prawne mieszczaństwa poczytywała za jedną z ważniejszych przyczyn upadku. W interesie przyszłości państwa wzięła w opiekę sprawę miejską i popierała ją gorliwie. Nawoływała do uprzątnięcia przeszkód, hamujących rozwój ekonomiczny miast, niepozwalających im być czynną w pracy publicznej siłą moralną. Omówiła wszystkie dezyderaty miejskie, począwszy od prawa nabywania dóbr ziemskich, dostępu do urzędów i wyższych godności duchownych, nietykalności osobistej, niezależności sądownictwa, skończywszy na reprezentacji w sejmie.

Wbrew nawoływaniom do reformy, ustawodawstwo sejmowe drugiej połowy wieku XVIII zajęło względem mieszczaństwa postawę niechętną. Nie dopuszczały do naprawy stosunków miejskich głównie wpływy obce, obawiające się przyrostu sił moralnych Polski.

Okoliczności, wśród których zbierał się sejm w r. 1788, otwierały możliwość przeprowadzenia reformy miejskiej. Ksiądz Kołłątaj w listach politycznych, adresowanych do Stanisława Małachowskiego, rozwinął program, zamykający też w sobie równouprawnienie mieszczan. Za zgodą Małachowskiego, który powołany został na marszałka sejmu, miasta weszły na drogę, wskazaną przez Kołłątaja. W roli widomego kierownika sprawy miejskiej wystąpił prezydent Starej Warszawy, Jan Dekert.

Urodzony w r. 1738, przybył do Warszawy z miasteczka wielkopolskiego Bledzewa. Pracował w sklepie sukienym Kazimierza Marcinkowskiego, którego córkę pojął za żonę. Wziął znaczny posag, pomnażał fortunę przedsiębiorczością. Z magnatami i kapitalistami należał do różnych spółek przemysłowo-handlowych. Pozyskał od sejmu w r. 1775 prawo nabywania dóbr ziemskich. Był współwłaścicielem kamienicy, sytuowanej na ulicy Święto-Jańskiej pod nr. 19. Pod miastem, na Faworach, posiadał folwark z gruntem, zabudowaniami i pałacykiem.

Zajęcia zawodowe nie przeszkadzały mu pełnić posług publicznych. Był ławnikiem, później radcą Starej Warszawy, pilnował na sejmach interesów miejskich. 23 lutego r. 1789 wybrany został na prezydenta.

Dekert starał się zdobywać dla sprawy miejskiej przychylność dygnitarzy i posłów; za pomocą pism oddziaływał na opinię publiczną, przedewszystkiem zaś zjednywał względy stanów sejmujących aktami ofiarności na cele publiczne. Po uchwaleniu armii stotysięcznej mieszczanie warszawscy weszli w szeregi tych obywateli, którzy otworzyli swe szkatuły na wojsko. Magistrat deklarował na skarb 400,000 złp. rocznie. Jednocześnie dojrzała myśl zwołania do Warszawy delegowanych od wszystkich miast Rzeczypospolitej.

Na zaproszenie Dekerta w drugiej połowie listopada r. 1789 zjechało do Warszawy około trzydziestu delegowanych ze stu czterdziestu i jednego miasta. Na ratuszu warszawskim podpisali memoriał, delegowany przez Kołłątaja. Domagali się nim równouprawnienia ze szlachtą. „Jeżeli,—głosili,—niewiadomość lub uprzedzenie uciskało miljonowy lud miast wolnych, oświecenie i prawda niech im wróci sprawiedliwość”. 25 listopada, w rocznicę Koronacji Stanisława Augusta, udali się na zamek z powinszowaniami. 2 grudnia mieli u króla audyencyę.

Zjazd „czarnej procesyi” (tak nazywano delegowanych), miała charakter wyrotowy. Dwie rewolucye współczesne, francuska i szwedzka, nasuwały analogie i budziły obawy, którym ulegli nawet ludzie, najzyczliwiej usposobieni dla mieszczaństwa. Szlachta konserwatywna strofowała Dekerta w pismach i przemówieniach sejmowych. Gromiono „postępek prezydenta warszawskiego, który wazył się, mimo wiedzy pieczętarzy, listy okólne do miast rozpisać, ty... mieszczan do Warszawy sprowadzać, a potem nadto śmiały memoriał nieprzyzwoicie podać”. Ostatecznie jednak sejm uchwalił osobną Deputacyę, którą zobowiązał do wypracowania stosownego projektu reformy stosunków miejskich.

Wyznaczenie Deputacyi sejmowej do rozstrząśnienia żądań mieszczaństwa było owocem nieustrudzonych zabiegów Dekerta i tryumfem jego usiłowań. To też na żądanie wdzięcznego mieszczaństwa warszawskiego utrzymany został na stanowisku prezydenta na rok następny bez formalności elekcyjnych.

Trawiony chorobą, umarł 4 października r. 1790. W przeddzień śmierci napisał jeszcze do marszałka Małachowskiego list, w którym zaklinał, aby nie opóźniać rozstrzygnięcia sprawy mieszczan. Nie doczekał się ziszczenia swych marzeń. Prawo o miastach zapadło 18 kwietnia r. 1791.

Otrzymali mieszczanie prawo *Neminem captivabimus*, wolność nabywania dóbr ziemskich, dostęp do wszystkich godności duchownych, urzędów cywilnych i rang wojskowych. Zajęcia miejskie zrównane zostały w równości swojej z ziemiańskimi. Szlachcic, przyjmujący obywatelstwo miejskie, oddający się handlowi lub rękodzielnemu, prerogatyw swego stanu nie traci. Przed każdym sejmem zwyczajnym wybiorą mieszczanie reprezentantów, zwanych plenipotentami, którzy zasiadać będą w asesoryi t. j. najwyższym sądzie, oraz w Komisjach: skarbowej i policyi. Mają też prawo zasiadania w sejmie i komunikowania mu o potrzebach miast. Ułatwiony został mieszczanom dostęp do szlachectwa. Zapewniono miastom samorząd i wolność od jurysdykcji szlacheckiej.

Prawa te nadane zostały miastom królewskim, posiadającym przywileje lokacyjne. Korzystać z nich będą i te miasta prywatne, którym dziedzic nada ziemię na własność i wyjedna dla nich u króla tak zwany dyplom zatwierdzający.

Mieszczaństwo ustawę z 18 kwietnia powitało z wdzięcznością. Nazajutrz zebrał się na zamku najcelniejsi obywatele miejscy z prezydentem Łukaszewiczem na czele i rzucili królowi do nóg, mieszając podziękowania ze łzami radości. Uniesienie stało się tem żywsze, że najprzedniejsi dygnitarze szlacheccy poczęli na znak braterstwa przyjmować prawo miejskie.

Dekert zdobył sobie wdzięczność powszechną i cześć za przygotowanie gruntu pod uchwałę sejmową, która goiła najboleśniejszą ranę społeczną i wprowadzała do służby narodowej nowe zastępy obywatelstwa. „Przyjdzie ten czas,—przepowiadał publicysta—że... Warszawa, chlubna z tak gorliwego męża, w świątyni Temidy posąg mu wystawi”...

# PRAWO

## O MIASTACH Z DN. 18 KWIETNIA 1791 R.

### MIASTA NASZE KRÓLEWSKIE

### WOLNE W PAŃSTWACH RZECZYPOSPOLITEJ.

#### ARTYKUŁ I.

#### O m i a s t a c h.

- 1-o. Miasta wszystkie Królewskie w krajach Rzeczypospolitej za wolne uznajemy.
- 2-o. Obywatelów takowych miast, jako ludzi wolnych, ziemię w miastach przez nich osiadłą ich domy, wsie i *territoria*, gdzie jakie do których miast prawnie teraz należą, własnością ich dziedziczną być przyznajemy, co nie ma przeszkadzać zaczętem, a nie dokończonem sprawom.
- 3-o. Którym miastom przywileje lokacyjne zaginęły, za dowiedzeniem ich byłości, My Król *diplomata renovationis* z nadaniem ziemi, jaką teraz niewątpliwie posiadają, wydamy.
- 4-o. W których miastach Królewskich sejmiki miejskie są oznaczone, tym przywileje lokacyjne, jeżeliby ich jeszcze nie miały, My Król, wydamy.
- 5-o. Gdyby dla szczęśliwego w którym miejscu położenia na gruntach królewskich osada ludzi wolnych dała siedlisku swemu przystojną postać miasta, w takowem zdarzeniu, My Król, tej osadzie *diploma erectionis* miasta nowego, z nadaniem ziemi, wydamy.
- 6-o. Wolno też będzie dziedzicom, na swoich gruntach, miasta z ludzi wolnych zakładać albo i rolników wolnością nadać, jako też miasta swe dziedziczne lokalnemi zrobić; takowe jednak osady nie będą mogły wchodzić w poczet miast wolnych, tylko gdy dziedzic instrumentem lokalnym nada im ziemię dziedziczną, a natenczas, My Król, *diploma confirmationis* tego instrumentu, za prośbą samego dziedzica wydamy, i instrument lokacyjny dziedzica wpisać w też *diploma* rozkażemy.
- 7-o. Jako dla wszystkich miast jedno jest prawo, tak mieszczanin któregokolwiek miasta, równych przywilejów z prawa publiczniejszego używać będzie.

8-o. Wszyscy ocywatele miasta, bądź szlacheckiego, bądź miejskiego urodzenia ludzie, którzy chcą prowadzić handle na funty, łokcie, etc., mający posesyę w miastach, albo gdy jej nabęda, jakiegokolwiek są dostojenstwa, profesyi i kunsztu prawo miejskie przyjmować i pod niem zostawać będą obowiązani. Innym zaś szlachcie przyjmować miejskie wolno będzie.

9-o. Przyjęcie prawa miejskiego czynić się ma w następujący sposób. Każdy przyjmujący miejskie, stanawszy przed magistratem obecnie lub przez plenipotentą, uczyni oświadczenie w słowach następujących: „Ja N. N. Najjaśniejszemu Królowi i Rzeczypospolitej wiernym będę, posłuszeństwo prawom i ustawom sejmowym za najściślejszy biorę obowiązek, zwierzchności miasta N., w którym do obywatelstwa przyłączony jestem, podległym być chcę, i obowiązki wszelkie zachowam, co wszystko zaręczam tak za siebie, jako i następców moich“. Po dopełnionem takowem oświadczeniu, ma być zapisany w księgę obywatelów miasta.

10-o. Miasta odmawiać nie powinny przyjęcia do obywatelstwa i w księgę miejską zapisywania wszystkich uczciwych cudzoziemców, tudzież rzemieślników, wszelkich ludzi wolnych i z prawa nikomu niepodległych, chrześcijan, a to bez żadnej opłaty.

11-o. Tak z urodzenia szlachcie, jako i obywatelom stanu miejskiego tym, którzy potem do zaszczytu szlachectwa przypuszczonymi zostaną przyjęcie obywatelstwa miejskiego, w niem znajdowanie się, sprawowanie urzędów, prowadzenie wszelkiego handlu, utrzymywanie jakichkolwiek bądź rękodziel, nic bynajmniej odtąd szkodzić ani uwłaczać nie będzie im samym, ani ich następcóm w tymże zaszczyście szlachectwa, i prerogatyw, do niego przywiązanych.

12-o. Obieranie przez obywatelów miast własnego magistratu, mianowicie burmistrzów, wójtów i wszelkich urzędników, jako jest cechą wolności, tak przy teźże wolności miasta, zostawują się. Nie mniej będzie wolno tymże miastom czynić rozporządzenia, co do wewnętrznych porządków, i uskutecznienia dozierać, o czem Komisję policyi uwiadomić mają przez raporta.

13-o. Wszyscy zatem ocywatele miasta, którzy są zapisani w księgę miejską, a mają dziedziczną posesyę, mogą obierać, i być obranymi do wszelkich urzędów miejskich większością zdań. Nikt jednak urzędu egzekucyjnego i funkcji ziemiańskiej z urzędem i funkcją plenipotentą miejskiego łączyć nie będzie mógł, pod nieważnością obydwóch; ani w randze wojskowej w służbie aktualnej będący urzędnikiem miejskim być nie może.

## ARTYKUŁ II.

### O prerogatywach mieszczan.

1-o. Prawo kardynałne: *neminem captivabimus, nisi iure victum* na osoby w miastach osiadłe rozciągamy, wyjąwszy podstępnych bankrutów, kaucyi dostatecznej za sobą u sądu nie stawiających i na gorącym uczynku złapanych.

2-o. Miasta, w których oznaczone są Sądy apelacyjne, przed każdym Sejmem ordynaryjnym jednego plenipotentą większością głosów wybierać będą, z obywatelów, posesyę dziedziczną w miastach mających, zdatnych do posługi publicznej, *crimine non notatos*, pod procesem nie będących i urzędowaniem miejskiem odbytem zaszczyconych, z wolnością wybierania tychże plenipotentów z innych miast. Ci plenipotenci na dzień Sejmu rozpoczynającego się do miasta Sejmom przeznaczonemu zjechać się mają, i dzieło elekcyi swojej marszałkowi sejmowemu oddadzą. Na sesyach prowincjonalnych wybierani będą z plenipotentów miast do Komisjów policyi, skarbowej i asesoryi i na tychże sesyach wyznaczeni będą, którzy do której komisyi i asesoryi należeć mają. A lubo ci wszyscy podług oznaczenia w rzezonych komisjach i asesoryi zasiadać będą mogli, jednak nie więcej w Komisji skarbowej i policyi, jak po dwóch, a w asesoryi po trzech z każdej prowincyi zasiadać będą. Ci komisarze i asesorowie, w tychże komisjach i asesoryi, w obiektach, tyżących się miast i handlowych, *voce activam* mieć będą, w innych zaś okolicznościach *voce consultivam* mieć mają. Jeżeli na dalej który z tych plenipotentów albo i wszyscy od miast, które obierać plenipotentów prawo mają, potwierdzeni zostaną, mogą na drugie lat dwie zostać. A dla tych komisarzów i asesorów pensyę przy urządzeniu tabeli ekspensy postanowimy, dla takiej jednak liczby, jaka do zasiadania w komisjach i asesoryi jest oznaczona.

3-o. Aby zaś opieka rządowa i dla wszystkich miast wymierzala w żądaniach ich sprawiedliwość przyzwoitą, dozwalamy miastom naszym przez asesorów, czyli komisarzów miejskich w asesoryach, komisjach skarbowych i policyi zasiadających, *desideria* miast w Sejmie donosić; a ci, gdy tego potrzeba będzie, i gdy zechcą, będą u marszałka sejmowego o głos prosić, i ten im zabroniony być nie może, i ci tłumaczyć się będą zwyczajem dziś praktykowanym zabierania głosów przez delegowanych od komisjów.

4-o. Po odbytej dwuletniej wysłudze publicznej w zwyż wyrażonych komisjach lub asesoryi ciż wybrani od miast plenipotenci na następnym Sejmie zaraz nobilitowani być powinni, bez opłaty dyplomu *nobilitatis*, jeżeli jeszcze szlachtą nie będą.

5-o. Wolno odtąd jest i będzie każdemu mieszczaninowi dóbr ziemskich, jako i innej natury, dziedzicznym prawem nabywać, z zupełnem własności prawem posiadać i następcóm swoim, jako prawom dziedzicom, one po sobie zostawiać, dobra sposobem sukcesyi, albo *iure potioritatis* posiadać; z których dóbr, luboby byli mieszczanami, w sądzie dobrom przyzwoitym odpowiadać są obowiązani.

6-o. Który z mieszczan kupi całkowitą wieś lub miasteczko prawem dziedzicznym, opłacające podatku 10-go grosza zł. 200 najmniej, na najpierwszym Sejmie, jeżeli o to poda na piśmie prośbę swoją marszałkowi sejmowemu do Stanów, mocą terażniejszego prawa nobilitowany zostanie.

7-o. Prócz tego na każdym Sejmie 30 osób z mieszczan, posesyę dziedziczną w miastach mających, do zaszczytu szlacheckiego przypuszczonych być ma, w czem najpierwszy względ zachowany zostanie na dystyngujących się w wojsku, na zasiadających w komisjach porządkowych cywilno-wojskowych, na zakładających rękodziela, na prowadzących handel z produktów krajowych, a w tem na rekomendacye postów ziemskich i na rekomendacye miast.

8-o. W całym wojsku (prócz kawalerii narodowej), w każdym korpusie, regimencie i pułku dla obywatelów kondycyi miejskiej będzie odtąd wolny wstęp do dosługiwania się rang oficerskich stopniami. A który dosłuży się rangi sztabs-kapitana lub kapitana chorągwi u piechoty, a rotmistrza w pułku mocą terażniejszego prawa szlachcicem z potomkami swymi, w wszelkich do niego przywiązanych prerogatywach zostanie i My Król *diplomata nobilitatis* takowym, za okazaniem patentu, wydawać będziemy, od którego opłata stempla następować niema.

9-o. Wolno będzie odtąd obywatelom kondycyi miejskiej w kancelaryach i palestrach wszelkich komisyw, rządowych dykasteryów, trybunalskich i innych mniejszych sądów znajdować się, patronizować i inne posługi czynić, i na stopnie, w tychże kancelaryach znajdujące się podług zasług i zdatności postępować. A który z tych dosłuży się stopnia regenta kancelaryi w dykasteryach rządowych, na najpierwszym zaraz Sejmie nobilitowanym być ma, i takowe *diploma mobilitatis* bez opłaty My Król wydawać będziemy.

10-o. W duchownym stanie osoby kondycyi miejskiej będą mogły posiadać w kolegiatach prelatury i kanonie. w katedrach zaś kanonie doktoralne, także wszelkie beneficya *saecularia et regularia*, wyłączając te fundusze, które szczególnie dla osób urodzenia szlacheckiego są poczynione.

11-o. Do komisyw porządkowych cywilnowojzkowych województw, ziem i powiatów dozwala się obierać komisarzów z miast, w obrębie komisyw leżących, po trzech do każdej komisyi, bądź z urodzenia szlacheckiego, albo kondycyi miejskiej, byle w mieście posesye dziedziczne mających.

12-o. A miasta nasze Gdańsk i Toruń, gdy mieć będą, prośby swe do Stanów, przez sekretarza swego do łaski sejmowej one podawać będą, albo sami przez delegowanych, jeżeli zechcą, za danym od łaski glosem, który nie ma im być odmówiony.

13-o. Kara na zmyślających posesye będzie następująca: ktokolwiek za rewersem dałby komu ziemską dziedziczną posesyę, tracić ją wieczyście będzie, i sąd temu przyzna własność zarewersowanej posesyi, kto dowiedzie rewersu. Nawet choćby ten sam, kto za rewersem ma posesyę, dowiódł jej zarewersowania, jemu wieczyście przyznana będzie. A takie sprawy sąd ziemski *praecisa appellatione* sądzić będzie.

14-o. Wszelkie dawniejsze prawa i ustawy terażniejszemu Prawu o miastach przeciwne uchylamy a terażniejsze ustanowienia o miastach za prawo konstytucyjne stanowimy.

### ARTYKÓŁ III.

#### O sprawiedliwości dla mieszczan.

1-o. Zostawując miasta przy właściwych sobie w granicach miast jurysdykcyach, też miasta z przedmieściami z pod innych wszystkich jurysdykcyi, jakie są: trybunalskie, ziemiańskie, wojewo-dzińskie, starościńskie, zamkowe, prócz spraw niedokończonych pokomisyjnych, do trybunałów odesłanych, wyjmujemy i wyłączamy. Jurysdykcyę marszałkowską, jako tylko miasta rezydencyonalnego Nas Króla tycząca się, do opisów władzy tejsze jurysdykcyi właściwej odsyłamy.

2-o. Jurydyki świeckie i duchowne, tudzież drobne miasteczka, w obrębie lokalnym gruntów początkowie miastom nadanych potworzone, jak są dotąd w posesyi, co do samej tylko sądowności i policyi, znosimy. owszem też jurydyki pod jurysdykcyę magistratów miejskich poddajemy, wszelkie zaś czynsze i dochody jakiegokolwiek natury dla właścicieli tychże gruntów jurydyk ostrzegamy.

3-o. Gdzie jednak miasta mają wsie dziedziczne ziemskie, w sprawach tychże wsiów w jurysdykcyach właściwych posesyi odpowiadać mają.

4-o. Wszyscy obywatele w mieście posesye mający i jakimkolwiek handlem, rzemiosłem bawiący się, jurydykcyi miejskiej ulegać mają i podatki również znosić, nie uważając na jakiegokolwiek libertacye.

5-o. W każdym mieście magistrat obrany jurysdykcyą sądową składać będzie. W tych magistratach wszelkiego rodzaju sprawy, jako *in prima instantia* sądzić się mają. Sprawy nie przenoszące zł. 300 lub w sprawie czynkowej, w której trzy dni więzienia kara nastąpi, w tychże magistratach bez apelacyi dopuszczenia kończone być mają ostatecznie. W większych zaś sprawach apelacya do sądów wyższych apelacyjnych dopuszczona być powinna.

6-o. Na takowe sądy apelacyjne, następujące miasta wyznaczamy, mianowicie w prowincyi Małopolskiej: miasta Kraków, Lublin, Łuck, Żytomierz, Winnica, Kamieniec Podolski, Drohiczyn. W prowincyi Wielkopolskiej: miasta Poznań, Kalisz, Gniezno, Łęczycza, Warszawa, Sieradz, Płock. W prowincyi Litewskiej: miasta Wilno, Grodno, Kowno, Nowogródek, Mińsk, Brześć Litewski, Pińsk. Do sądu apelacyjnego w Lublinie oznaczonego należeć będą miasta w województwie Lubelskiem, ziemi Steżyckiej, w powiatach Radomskim, Opoczyńskim i ziemi Chelmskiej leżące. Do sądu apelacyjnego w Łucku oznaczonego należeć będą miasta województw Wołyńskiego i Belzkiego. Do sądu apelacyjnego w Żytomierzu oznaczonego należeć będą miasta województwa Kijowskiego. Do sądu w Kamieńcu Podolskim oznaczonego należeć będą miasta województwa Podolskiego. Do sądu apelacyjnego w Winnicy oznaczonego należeć będą miasta województwa Braclawskiego. Do sądu apelacyjnego w Drohiczynie oznaczonego należeć będą miasta województwa Podlaskiego. Do sądu apelacyjnego w Poznaniu oznaczonego należeć będą miasta województwa Poznańskiego i ziemi Wschowskiej. Do sądu apelacyjnego w Kaliszu oznaczonego należeć będą miasta województwa Kaliskiego i powiatu Konińskiego, [a powiatu Pyzdrskiego miasta tej części, która jest z tej strony rzeki Warty, do Kalisza należeć ma. Do sądu apelacyjnego w Gnieźnie oznaczonego należeć będą miasta województwa Gnieźnieńskiego, powiatu Kcyńskiego i powiatu Pyzdrskiego ta część, która jest z strony Warty do Gniezna. Do sądu apelacyjnego w Sieradzu oznaczonego należeć będą miasta województwa Sieradzkiego, ziemi Wieluńskiej. Do sądu apelacyjnego w Warszawie oznaczonego należeć będą miasta księstwa Mazowieckiego i województwa Rawskiego. Do sądu apelacyjnego w Łęczycy oznaczonego należeć będą miasta województwa Łęczyckiego, Brzeskiego Kujawskiego i Inowrocławskiego. Do sądu apelacyjnego w Płocku oznaczonego należeć będą miasta województwa Płockiego, ziemi Zawkrzyńskiej i ziemi Dobrzyńskiej. Do sądów apelacyjnych w miastach prowincyi Wielkiego księstwa Litewskiego oznaczonych: jako to do sądu apelacyjnego w mieście Wilnie należeć będą miasta województwa Wileńskiego, powiatów Oszmiańskiego, Lidzkiego, Wilkomirskiego, Brastawskiego, województwa Trockiego i powiatu Trockiego. Do sądu apelacyjnego w mieście Grodnie należeć będą miasta powiatów Grodzińskiego, Wołkowyskiego i Mereckiego. Do sądu apelacyjnego w mieście Kownie należeć będą miasta Księstwa Żmudzkiego, powiatów Kowieńskiego, Preńskiego i Upińskiego. Do sądu apelacyjnego w mieście Nowogródka należeć będą miasta województwa Nowogródzkiego i powiatów Slonimskiego i Słuczoreskiego. Do sądu apelacyjnego w mieście Brześciu Litewskim należeć będą miasta województwa Brzeskiego Litewskiego i powiatu Kobryńskiego. Do apelacyjnego w mieście Pińsku należeć będą miasta powiatów Pińskiego, Pińsko-Zarzeczno, Mozyrskiego i Rzeczyckiego. Do sądu apelacyjnego w mieście Mińsku należeć będą miasta województwa Mińskiego, Połockiego, Witebskiego i powiatu Orszańskiego.

7-o. W tych miastach apelacyjnych obierani będą co lat dwie po osób pięć z szlachty i niesszlachty, mieszczan, posesye mających, nawet osób magistratowych z miast tychże, albo i z miast innych tego wydziału, które do których sądów apelacyjnych są oznaczone. A te osoby wybrane

11

składać będą sąd apelacyjny z tym warunkiem, iż osoby magistratowe i ławnicze, do sądu apelacyjnego wybrane, póki sprawować będą urząd apelacyjny, nie mają zasiadać i sędzić w sądach *primae instantiae* magistratów, z których są obrani.

8-o. Te sądy sędzić będą sprawy z apelacji magistratów, których walor przechodzi 300 zł. lub kara 3 dni więzienia, a nie przewyższa waloru 3,000 zł. lub kary 3 tygodni więzienia, a to ostatecznie bez dopuszczenia apelacji. We wszystkich zaś sprawach większego waloru, niż o 3,000 zł. i kary niż 3 tygodnie więzienia, apelację, jak dotąd, z magistratów *primae instantiae* nie już do sądów apelacyjnych miast, ale do sądów Naszych zadwornych, tak w Koronie, jako w W. Ks. Lit. dopuszczaną mieć chcemy podług niniejszej ustawy.

9-o. Spraw kryminalnych magistraty sędzić nie będą mogły, ale je odsyłać mają prosto do sądów apelacyjnych, które też sprawy kryminalne sędzić moc mają z tem ostrzeżeniem, że na więzienie czasowe osądzony kryminalista ulegać egzekucji dekretu będzie. Gdy zaś na wieczne więzienie, lub na śmierć zostanie osądzony, tenże sąd apelacyjny wywoły obwiniające i dekret prześle sądowi asesorskiemu. Jeżeli sąd asesorski uzna dekret sądu apelacyjnego na więzienie wieczne, lub śmierć winowajcę wskazujący za słuszny, dopiero ten dekret egzekwowany zostanie. Oraz przy sądach zadwornych sprawy o złe sprawowanie urzędów miejskich, jako też o dochody z miast posesorów i wszystkie inne, prawami Rzeczypospolitej wyznaczone zachowujemy.

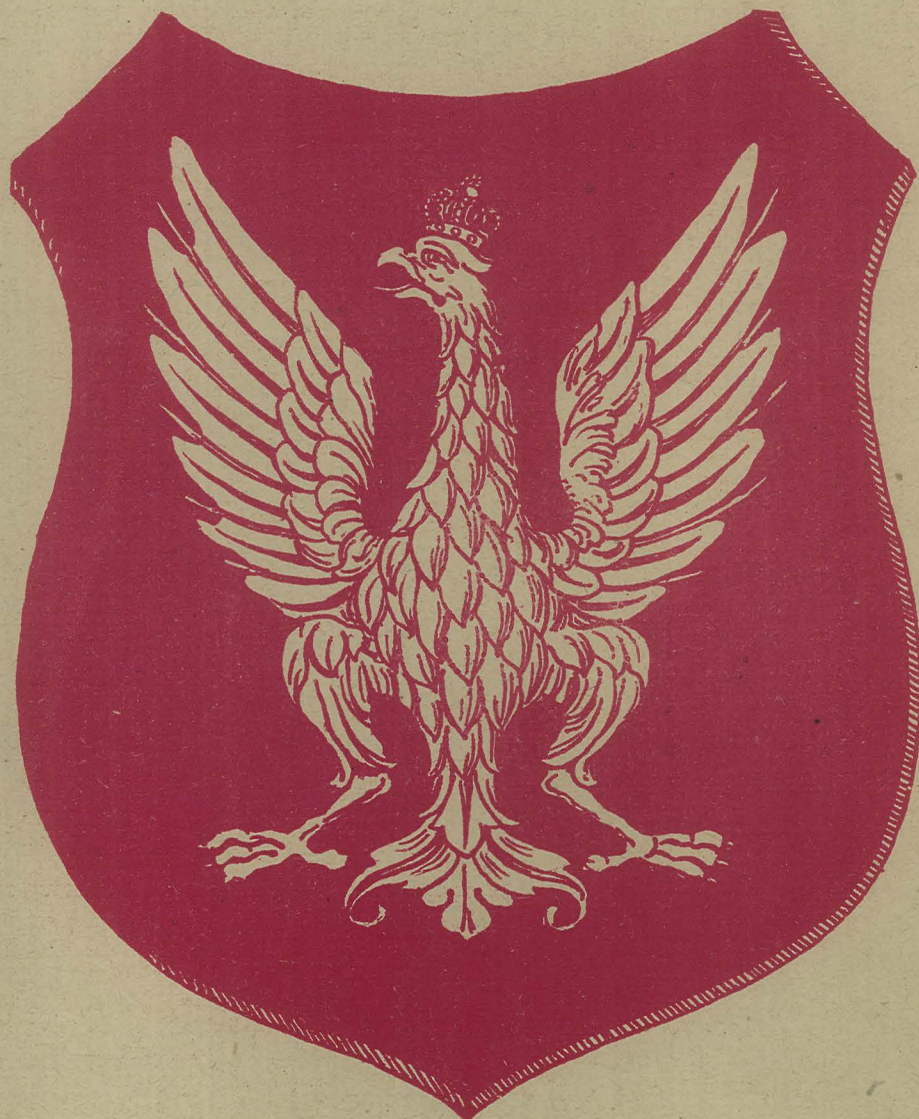
10-o. Miasta, że podlegać będą Komisji policyi w rzeczach wewnętrznego rządu i dochodów ogólnych miejskich, ostrzegamy.



# ŚWIAT

WARSZAWA. DNIA 6 MAJA 1916 ROKU.

218/51.



W ROCZNICĘ 3 MAJA  
1791 — 1916.



Cena niniejszego numeru 40 fen.

PRENUMERATA: w Warszawie kwartalnie 4 marki (za odosze-  
nie do domu dopłaca się 20 pfen. kwartalnie) z przesyłką po-  
stową kwartalnie 4 marki 50 fenigów.

OGŁOSZENIA: wiersz nonparelowy lub jego miejsce na 1-ej  
stronie przy tekście lub w tekście 2 marki; na 1 stronie okładki  
1 marka 20 fen.; na 2-ej i 4-ej stronie okładki oraz przed tek-  
stem 60 fen.; na 3-ej stronie okładki i ogłoszenia zwykłe 50 fen.;  
Kronika towarzyska, Nekrologi nadesłane po 1 marce 50 fen. za  
wiersz. Marginesy: 1-stronie 20 marek, przy Nadesłanych 16 mar.;  
na ostatniej str. 14 mar. i wewnątrz 12 mar. Artykuły reklamowe  
350 mar. za stronę.

# ŚWIAT

Rok XI. № 19 z dnia 6 maja 1916.

Wydawcy: Akc. Tow. Wydawnicze „ŚWIAT”. Pod kierownictwem naczelnem Stefana Krzywośzewskiego.

TOWARZYSTWO NAUKOWE  
PŁOCKIE  
Płock, Plac Narutowicza Nr. 8



zien 3-go maja 1916 r. pozosta-  
nie pamiętnym.

Warszawa, którą nie-  
sprawiedliwie oskarżano o apat-  
tyę i obojętność, przemówiła.

Przemówiła z powagą i godnością, jak przystało stoly-  
cy Polski.

Wybrała zaś na ten akt najpiękniejszą rocznicę,  
jaką święci naród polski. Rocznicę wiekopomnej  
ustawy, która miała zapoczątkować odrodzenie Rze-  
czypospolitej. Rocznicę ustawy, którą stworzył  
w równej mierze gorący patriotyzm i wielki rozum  
tych, co „długim doświadczeniem poznawszy rządu  
naszego wady“, do naprawy śmiało a mądrze przy-  
stąpili.

Od wielu, wielu lat po raz pierwszy danem było  
Warszawie święcić tę piękną rocznicę. Sposobność  
przypadła w chwili ciężkich przeżyć i wielkich na-  
dziei. Warunki przyszłego naszego bytu nie zostały  
jeszcze ustalone. Ogół polski żywi przecież mocną  
wiarę, że z tej gehenny cierpień i bólów, jakie prze-  
chodzi, musi narodzić się lepsza dola, że oto nareszcie  
zbliża się godzina, w której modły tylu pokoleń

„Ojczyznę wolną racz nam wrócić, Panie!“

będą wysłuchane.

Więc i ów moment dziejowy, kiedy przez  
uchwalenie reformy zasadniczych praw naród spo-  
dziewał się byt swój umocnić i możliwość pomyślnego  
rozwoju uzyskać, tem silniejsze echo znajduje dziś  
w duszy polskiej. Bo dzisiaj wierzymy głęboko, że  
odwróciła się karta historii i dla Polski nadeszła  
upragniona, od stu z górą lat oczekiwana chwila od-  
zyskania własnej samodzielności państwowej. I że  
ten duch wolności i sprawiedliwości, który ożywia  
Konstytucję 3 maja, musi być nam przewodnikiem

w nowym okresie istnienia. Że obowiązkiem naszym  
jest idee naczelnie Ignacego Potockiego, Stanisława  
Małachowskiego i Hugona Kollataja rozwijać, udo-  
skonalać, do norm współczesnego życia dostoso-  
wywać.

Atoli przejściowe warunki położenia obecnego  
i materyalny stan ludności, znękanej klęską wojny,  
sprawiły, że święcenie rocznicy majowej wymagało  
obok wielkiego napięcia uczuć serdecznych i wiel-  
kiego umiarkowania, by zbytnią pohopnością do ra-  
dości nie dać pola do fałszywych komentarzy.  
I przedewszystkiem stolica Polski miała okazać zdol-  
ność do ładu i porządku, sprawność organizacyjną.

Bez żadnej zarozumiałości możemy powiedzieć,  
że święto 3-go maja było wspaniałym dowodem  
i pierworzutnej, silniejszej od wszelkich zapór miłości  
Ojczyzny, i niezrównanego taktu, powściągliwości,  
wyrobinienia.

Obchód rocznicy konstytucyjnej zjednoczył ca-  
łą społeczność. Ogólnonarodowemu hasłu podpo-  
rządkowały się wszystkie programy polityczne.  
Umilkły niesnaski partyjne, klasowe, wyznaniowe.  
Żaden rozdzźwięk nie zakłócił harmonii. A całość  
wypadła tak uroczysto, tak poważnie i tak składnie,  
że wspomnienie tego pięknego dnia zostanie niezat-  
arte wśród mieszkańców stolicy. Dla obcych będzie  
niewątpliwie świadectwem wysokiej, wielowiekowej  
a odrębnej kultury, której samodzielny rozwój mogła  
zewnątrzna przemoc utrudniać, ale zatamować go  
nigdy nie zdołała.

Ten zeszyt „Świata“ w całości poświęcamy na-  
rodowemu świętu, jakie obchodziła Warszawa. Bę-  
dzie on miłą pamiątką dla tych, co w uroczystościach  
czynny brali udział. Tym zaś, którzy uczestniczyć  
w nich nie mogli, da wyobrażenie, jak stolica Polski  
125-ą rocznicę Ustawy Majowej uczciła.

Warszawa świętuje uroczystość dnia 3-go maja.



Prezydium Komitetu obchodowego. *Od lewej ku prawej stronie siedzą:* pp. dyr. Józef Pomorski, ks. prałat Zygmunt Chełmicki, poseł M. Łempicki (prezes Komisji wykonawczej), inż. Z. Chmielewski (sekretarz Komisji wykonawczej), i dyr. St. Libicki. *Fot. Maryan Fuks.*

Przygotowania do obchodu uroczystości święta 3-go maja.



Prelekcja dla 100 odczytawców, którzy podjęli się bezinteresownie społecznej misji zaznajomienia szerokich warstw ludności warszawskiej z treścią Konstytucji majowej. W głównej sali C. T. R. w dniu 30 z. m. wygłosił profesor Władysław Smoleński (x) znakomity historyk, typowy odczyt, którego myśl przewodnią zdecydowano po naradach spopularyzować w pamiętny dzień 125 rocznicy Konstytucji majowej. *Fot. Maryan Fuks.*



KONSTYTUCYA 3 MAJA.

(Według starego obrazu w posiadaniu p. Ryszarda Oknińskiego).

Ci, których inicjatywie i energii zawdzięcza Warszawa obchód 125-lecia Konstytucji majowej.



Komitet organizujący w Warszawie obchód 125-tej rocznicy święta 3-go maja. *Od lewej ku prawej stronie siedzą:* pp. Artur Śliwiński, inż. Wł. Leppert, St. Lipczyński, Wł. Studnicki, dr. H. Nusbaum, red. Zygm. Makowiecki, poseł M. Łempicki (prezes Komitetu), Edward Geisler, poseł Alfons Parczewski, inż. Zygmunt Chmielewski, Adam hr. Ronikier, Rektor Zygmunt Straszewicz, prof. Kowalski, dyr. St. Libicki, ks. prałat Zygmunt Chełmicki (v. prezes Komitetu), dyr. St. Dzierzbicki, Fr. hr. Kwilecki, dyr. Józef Pomorski, Edmund Bernatowicz i Fr. książę Radziwiłł.  
*Fot. Maryan Fuks*

Wystawa Szkolnictwa Polskiego, otwarta w przeddzień Obchodu Majowego.

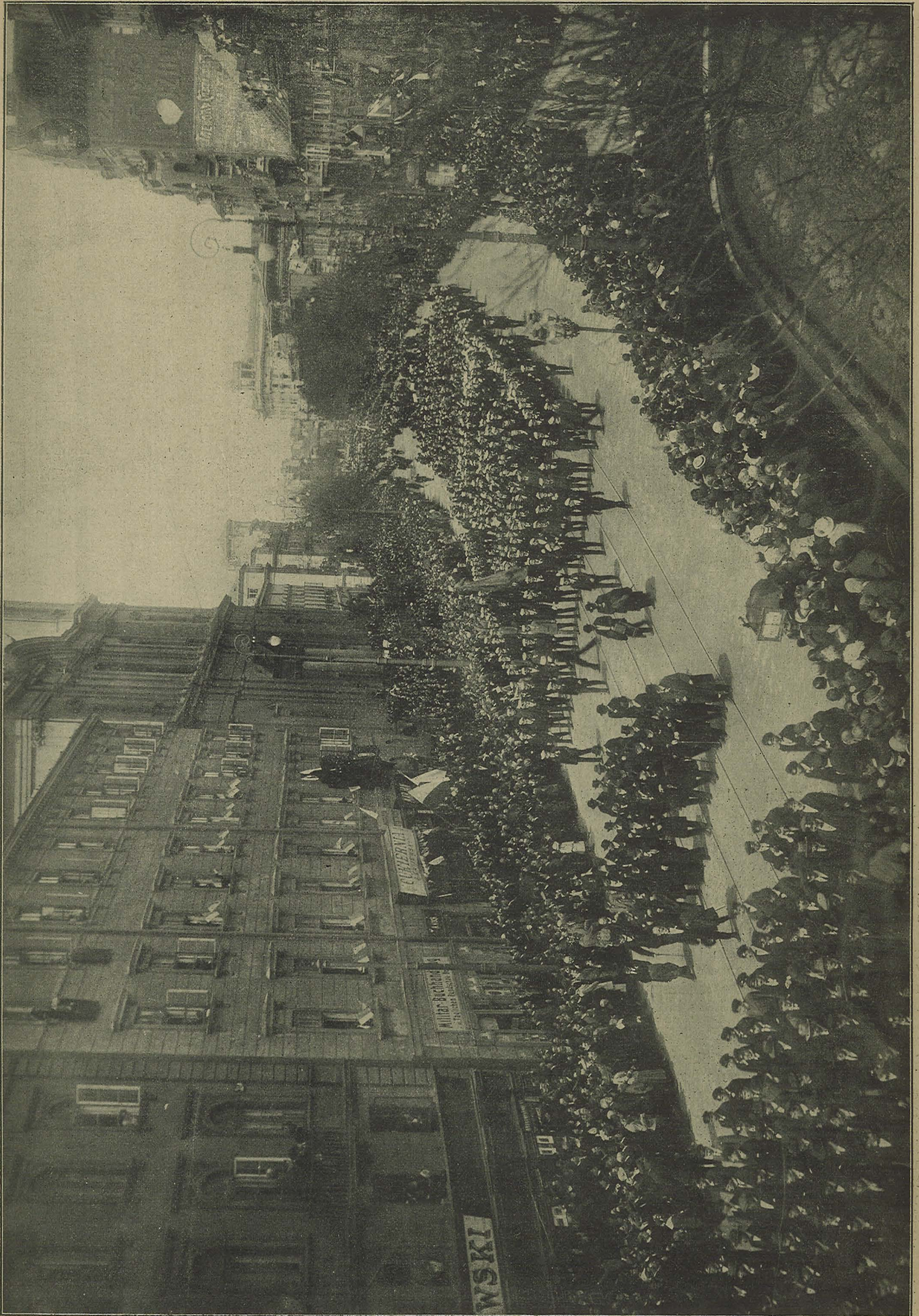


Komitet wystawy. *Od lewej ku prawej stronie:* pp. Jan Dmochowski, Mieczysław Jankowski (dyrektor), inż. Aleksander Podworski, Ignacy Bendetson i architekt Bolesław Żurkowski.  
*Fot. Maryan Fuks.*

Naczelnik Milicji Miejskiej st. miasta Warszawy.



Franciszek książę Radziwiłł w mundurze Naczelnika Milicji Miejskiej stołecznego miasta Warszawy.  
*Fot. Maryan Fuks.*



MŁODZIEŻ UNIWERSYTECKA W POCHODZIE. W ZAMKNIĘTYM CZWOROBOKU IDĄ PROFESOROWIE NASZEJ ALMA MATER.  
 Fot. Marian Fuks.



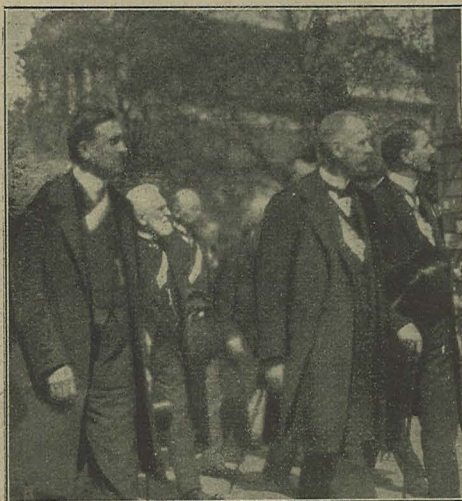
Fot. Marian Fuks.

Pochód w perspektywie Krakowskiego Przedmieścia widziany od strony pomnika Kopernika.

## 3/V. 1791—3/V. 1916.

Dnia 3-go maja 1916 r. naród polski, we czci szczególnej chroniący stale wielki, zarazem męstwa i roztropności pełen wysiłek przodków ku odrodzeniu państwowego organizmu, przez gnuśność i brak należytej miłości ojczyzny zanemizowanego a na łup możliwych sąsiadów już podanego, obchodził z niebywałą jeszcze nigdy uroczystością i okazałością pamiątkę 125-ej rocznicy wielkiego politycznego czynu polskiego. Ten czyn naprawiał wszystkie błędy na razie, przez które Rzeczpospolita ginęła, znosił mianowicie nieszczęsną elekcyę królów i jeszcze nieszczęśliwszą jednomyślność sejmów, zaprowadzał tron dynastyczny, większość głosów przy stanowieniu praw, przypuszczał mieszczan do sejmu, a włościanom dał opiekę prawa. Z mozołem wielkim, po trzech latach obrad, w których dawna niesforność we znaki się jeszcze dawała, uchwalono wreszcie konstytucyę odrodzeniową, odnosząc przez to owo najpiękniejsze ze zwycięstw: nad własnymi nałogami. A choć nie zdążyła wydać Konstytucya 3-go maja owoców swoich, uratowała przecieź dobrą polską polityczną sławę. Wie-

my i tę świadomość przekazemy pokoleniom kolejnym, że nie upadła Polska, jako nawskroś przez różne gangreny zepsute ciało, tem mniej jako bryła martwa, lecz właśnie w tym momencie cios na nią runął, gdy się z upadków swoich z wielkiem męstwem dźwigała.



Zarząd stołecznego miasta Warszawy w pochodzie: ks. Prezydent Lubomirski, wiceprezydent P. Drzewiecki i p. Stefan Dziewulski.

To wszystko uroczysty obchód, jaki tak wysoce podniósł nam serca, uświadomił bardzo szerokim masom, wyciągniętym do narodowego świętowania przez Komitet z energią i zrzecznością, za które mu się należy gorąca podzięką. Połączony z Wielką Kwestą Majowa na oświatę, która od lat dziesiątka, pomimo przeszkód, wrastała w nasz obyczaj, obchód uroczysty stał się sam wielkim oświatowym czynem, wspaniałą lekcją historii, przez mnóstwo popularnych odczytów, przez setki tysięcy książeczek roznosząc światło „do suteryn i poddaszy”. Obchód tego roczny składał się z wielkiej liczby manifestacji, wśród których była i wystawa szkolna i wmurowanie tablicy pamiątkowej na szczątkach kaplicy „Opatrzności” i ozdobienie szeregu ulic nazwiskami zasłużonych Polaków i przedstawienia teatralne, dostępne dla szerszego ogółu, ale kulminacyjnym jego momentem, najpodnioślejszym i niezatarte pozostawiającym wrażenie, a najwięcej wśród mas narodowego uświadomienia niosącym, był wielki pochód polskich władz, szkół, instytucji i ludzi wogóle chętnych, w którym udział wzięło do dwustu tysięcy osób. Takiego pochodu nigdy Warszawa, nigdy Polska jeszcze nie widziała. I tylko ludna, milionowa stolica nań zdobyć się mogła. Za jej przykładem zaś

### Stronnictwa polityczne w pochodzie.

poszło wiele w kraju miejscowości, fabryczna Łódź pierwsza; szereg miast pochodami również upamiętniło wielką rocznicę, a w osadach i wioskach odbyły się uroczyste nabożeństwa z okolicznościowymi kazaniami i pouczającymi mowami przed kościołem.

Energia, z jaką warszawskie zwłaszcza uroczystości przygotowano, wielki ład i harmonia przebiegu manifestacji za dowód posłużyć mogą, i nam i obcym, że krzepcy jesteśmy, wiary pełni, w naturalny sposób atmosferą wielkich nadziei oddychający. Przeżyte wzniosłe momenty pokrzepiły jeszcze wolę naszą, rozpromieniły nadzieję, poziom wiary w sercach podwyższyły.

**Przygotowania były staranne. Komitet stworzył wielką liczbę organów wykonawczych w formie komisji specjalnych. W żadnej nie zabrakło działaczy.**

Wyznaczona szybko Komisja Tymczasowa opracowała program uroczystości, a już 19 kwietnia przedłożyła go Komitetowi, który jej propozycje w całości przyjął. Praca wnikliwie postępowała, pomimo że te organy z dość licznych od razu składały się członków, mianowicie: Komisja z dwudziestu ośmiu, Komitet ze stu czterdziestu sześciu. Ale do pracy organizacyjnej i tu i tam wybrano niezbyt liczne prezydya, których projekty w plenum dyskutowano, poprawiano i aprobowano.

Nikt nie wątpił, że uroczyste święto narodowe, tak starannie i sprężysto przygotowywane, wypromieni się całą pożądaną powagą, harmonią i podniosłością.

**Święto narodowe, uroczystości pełne, wywiera głębokie wrażenie. Nawet sceptycy są wzruszeni. Pochód udaje się nadspodziewanie.**

Od wczesnego ranka miasto tchnęło atmosferą uroczystą, pełną przytem spokoju. Nikt obaw żadnych nie żywił. Ufano powszechnie Komitetowi, że wszystko należycie zarządził, ufano korporacyom, że swój obowiązek spełnią, ufano tłumom, że niesfornością uroczystości nie zakłóca. Dzień był wypełniony oddzielnymi uroczystościami nader szczerze, tak że nie było nikogo, ktoby wszystko widział i słyszał, co w tym dniu pięknym do widzenia i słyszenia było. O ósmej rano już rozpoczęły się dwie uroczystości, jedna w ratuszu, druga w Ogrodzie Botanicznym. W ratuszu zebrały się: Komitet Obywatelski, Rada Miejska, Komitet Obchodu i władze Rady Głównej, a książę-prezydent pięknie i mocno do nich przemówił, poczem jego zastępca, p. Drzewiecki, odczytał uchwały rady, ustanawiają-



Grupa pracy narodowej: przy sztandarze art. rzeźbiarz Ed. Wittig, i p. Ludwikiewicz. W pierwszych szeregach: architekt K. Woycicki, literat E. Czekalski, Rudnicki adw. prz., red. Stefan Krzywoszewski, znany historyk mc. A. Kraushar, p. Leon Chrzanowski, B. Straszewicz, W. Jerzy Rogoziński, prof. Tatarkiewicz, p. Ign. Baranowski, p. Czesław Poznański prof. Kryński, pp. Kleinadel, Skokowski, Roman, Kopczewski i inni. *Fot. Maryan Fuks.*



Związek narodowy chłopski prowadzony przez p. Aleksandra Zawadzkiego, zaprezentował kilka ładnych w chłopskie stroje ukostumowanych pańienek i paru wilanowskich gospodarzy. *Fot. Maryan Fuks.*



*Fot. Maryan Fuks.*

Liga państwowości polskiej. Na czele szedł dr. Radziwiłowicz.



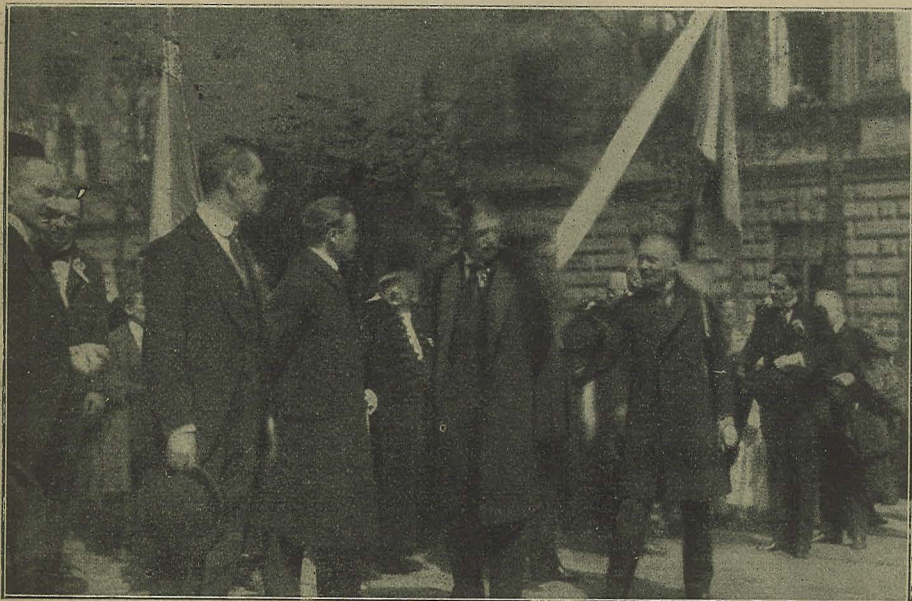
Prezydum obchodu uroczystości w pochodzie: Dyrektor Pomorski-Mikułowski, ks. prałat Chełmiński, poseł Łempicki.

Fot. Maryan Fuks.



Fot. Maryan Fuks.

Weterani z 1863 roku w pochodzie.



Pod własnymi sztandarami zebrali się artyści opery, dramatu, farsy i operetki z pp. P. D. Palińskim, Wierzbickim i L. Śliwińskim na czele.

Fot. Maryan Fuks.

ce szereg stypendyów miejskich i przemianowujące kilka ulic Warszawy, aby uczcić pamięć wielkiej reformy i jej głównych twórców. Pozyskaliśmy przeto ulice: Trzeciego Maja (część Al. Jerozolimskich), wiodąca do mostu Poniatowskiego), Dekierta (jedna ze stron Starego Miasta), Kollataja (inna strona Starego Miasta) i Plac Małachowskiego (gdzie stoi kościół ewangelicki).

Jednocześnie w Ogrodzie Botanicznym nasz Uniwersytet obchodził święto położenia tablicy pamiątkowej na ruinach kaplicy Opatrzności, która miała być pamiątką wielkiej reformy. Tu, wśród świeżej zieleni majowej i śpiewu ptaszyn, odprawił ks. Szlagowski cicha, wzruszającą mszę polową, a po niej krótka wypowiedział przemowę, poczem rektor Brudziński w prostych słowach wyraził znaczenie reformy 3 maja i doniosłość pamiątkowego aktu, jakim czcimy nasz Uniwersytet. Nastąpiło odsłonięcie tablicy a po niej zasadzenie symbolicznego dębu.

Bezpośrednio po tych dwóch, równocześnie odbytych uroczystościach, władze nasze zebrały się w katedrze, gdzie ks. arcybiskup Kakowski odprawił uroczyste nabożeństwo w asystencji kleru, a ks. Nowakowski wygłosił z kazalnicy podniosłe i patriotyczne pełne słowa.

Tymczasem na ulicach starej dzielnicy ustawiały się pochodowe grupy, przybywające zbiorowo na wyznaczone im zgóry punkty. Od wczesnego ranka to trwało i, dzięki umiejętnym przygotowaniom a sprężycie wykonywanym rozporządzeniom, odbyło się bez szczególnego mozółu.

Krótko przed jedenastą, z niewielkimi od programowego terminu opóźnieniami, czoło pochodu wypłynęło, przy dźwiękach orkiestry, na Plac Zamkowy. Pierwszą część wielką pochodu składała młodzież szkolna, systematycznie uszykowana według szkół, przez nauczycieli i nauczycielki prowadzona, a do czterdziestu tysięcy liczna. Po raz pierwszy pogładowo i wrażeniowo przekonaliśmy się, że Warszawa jest wielkim miastem szkolnym, „une ville-lumière“, w ostatnich czasach nie ustępującą wiele stolicom europejskim, chyba na punkcie szkół zawodowych.

Druga część pochodu składała się z władz polskich, instytucji i korporacji. Najliczniejsza była, najróżnorodniejsza, najwięcej po drodze wrażeń, uczuć, uwag i objawów żywego uznania budząca. Tu postępowały w pełnym składzie Komitet Obywatelski, Rada Główna, Komitet Obchodowy, Rada Miejska, a w pierwszym rzędzie popularny ks. Zdzisław Lubomirski, któremu nieustannie czyniono owacje. Szli ci działacze przez miasto, w wizytowych strojach, z odkrytymi głowami, a tłum poznawał ich i również odsła-



Obchód uroczystości Konstytucji 3 maja.



Fot. Maryan Fuks.

Zarząd Stołecznego miasta Warszawy wraz z Komitetem Obywatelskim na czele pochodu.



Fot. Maryan Fuks.

Wyższe kursy żeńskie w pochódzie przed kościołem Karmelitów.

## Literaci i dziennikarze polscy w pochodzie.



Towarzystwo Literatów i dziennikarzy z redaktorem Konradem Olchowiczem na czele.  
Fot. Maryan Fuks.



Fot. Maryan Fuks.

Delegacja Muzeum Przemysłu i Rolnictwa.



Pensje żeńskie we wzorowym porządku i w rytmie żołnierskim szły w pochodzie, budząc powszechne uznanie.  
Fot. Maryan Fuks.

niał głowy. Grzmiąły przytem oklaski żywiołowo i okrzyki się podnosiły: „Niech żyją!“ „Vivat!“ i, oczywiście, „Niech żyje!“... Nie mniej harmonijne, nie mniej radosne budziła uczucia grupa wyznaniowa, w której kler katolicki, ze sprężystym wiceprezesem Obchodowego Komitetu, ks. pr. Chelmskim w pierwszym rzędzie, bardzo licznie się stawił; za klerem katolickim postępowali pastorowie obu reformowanych wyznań a za nimi starozakonni kaznodzieje i dwaj rabini w charakterystycznych sobolowych czapkach. Było to już żywe zjednoczenie, piękny symbol tej harmonii, jaką idea obchodu zainicjowała samorzutnie, a obchód sam urzeczywistnił. Jeszcze piękniej o tej harmonii świadectwo dała grupa naszych party politycznych, a choć wśród tych niektóre wzięły udział zanadto z pewnością dyskretny, obecność bardzo licznych członków Polskiej Partii Socjalistycznej, pod dwoma czerwonymi sztandarami postępującej, nagrodziła swym mocnym tonem słabe tej grupy. Oklaskiwano gorąco pepeesów i rzucano im wiaty, przyznać też trzeba, że wrażenie wywarli. Dla dusz naiwnych, jakich nie brakowało wśród tłumów, przypatrujących się pochodowi, byli oni dowodem, że wielkie narodowe święto nie jest bynajmniej „pańskim świętem“. Partii politycznych w grupie naliczyliśmy dwanaście. Najliczniej po P. P. S. i z własnym sztandarem, białym orłem ozdobionym, wystąpiła Grupa Pracy Narodowej.

Inne, niemniej silne a tylko rzewności pełne uczucia wywoływała grupa weteranów z 63-go roku, kilka dziesiątków gromadząca, okwiecona przez Komitet i bardzo dzielnie aż do końca dotrzymująca placu. A przecież w starość już poczynają wchodzić ci, co urodzili się dopiero, kiedy owi czcigodni mężowie wychodzili już na krwawy plac zasługi i chwały. Kolejarze wiedeńskiej drogi, którzy nie uważali za najwyższą mądrość życiową ewakuować z Polski, wystąpił pod własnym, nowym sztandarem, na tę uroczystość poświęconym. Nie wynieśli natomiast własnych, tylko co poświęconych sztandarów nasi artyści teatralni, nie mniej rozpoznawał ich tłum i oklaskiwał, tym razem za czyn obywatelski.

Najozdobniejszą, przecież, a zarazem i najliczniejszą grupą tej drugiej części pochodu były cechy. Jest to zarazem i najstarsza z grup naszych i jedyna, której ciągłość nie ulegała zrywaniu przez srogą rękę polskiego losu. Pięćdziesiąt osiem sztandarów poniosły cechy, a wszystkie te sztandary, bogate w materye i kolory, i hafty, i wstęgi, i malowidła. Większość patronów rzemieślniczych wizerunkami jest ozdobiona. Wszystkie stopnie udział w pochodzie wzięły: młodzi terminatorowie, i czeladź wyzwolona, i poważni maj-

strowi  
szyl  
cechy  
cki, rz  
zegarn  
wszys  
chodzi  
mieśln  
mejski  
raco.  
ży og  
gotow  
ło 43  
ko to  
T  
zorgar  
tium,  
Po  
cy m  
Przed  
lejami  
Bagate  
ulicę  
skiej  
tem m  
wyraż  
spraw  
znakom  
pochod  
rozesz  
minut  
Marsz  
„V  
siebie“  
głos o  
Ta  
pamięt  
i skap  
może  
a mni  
szernie  
zdolał  
intensy  
łym s  
promie  
go wie  
tylko  
gatunk  
gocenn  
skajac  
jakie j  
w oku  
polskie  
dźwięk  
głębi  
śmy w  
siała b  
ani na  
przesł  
Ot  
aniołow  
ludzkie  
najcent  
ją u p  
go. A  
trzymu  
harmor  
kroci  
przez  
niej pi  
mile s  
ców, t  
śliwej  
nie ma

## Ci, którzy pilnowali porządku...

strowie, prawo do złotej gwiazdy na szyldzie posiadający. Bardzo liczne cechy niektóre, jak szewski, krawiecki, rzeźnicki, bardzo skąpe inne, jak zegarmistrzów i karetników. A wszystkie bardzo przystojnie w pochodzie reprezentowane przez rzemieślników w tużurkach, po dżentelmeńsku zgoła. Oklaskiwano ich gorąco. Niemniej; reprezentacje straży ogniowej, i milicyi, i karetkę Pogotowia, które wprawdzie zanotowało 43 wypadki dnia tego, ale wszystko to niemal proste omdlenia.

Trzecią część pochodu, już niezorganizowaną specjalnie, stanowił tłum, chętny a mnogi.

Pochód ruszył ze starej dzielnicy miasta, poszedł Krakowskim-Przedmieściem, Nowym-Swiatem, Alejami Ujazdowskimi, potem przez Bagatelę, skręcił na Marszałkowską ulicę i przy dworcu kolei Wiedeńskiej rozproszył się szerokim; w tem miejscu odpływami. Tu też najwyraźniej uwidoczniła się znakomita sprawność organizacji i niemniej znakomita karność krociowego tłumu pochodowego. O trzeciej godzinie rozeszły się ostatnie kadry, a w kilka minut potem już tramwaje krążyć Marszałkowska poczęły.

„Warszawa przewyższyła samą siebie“ — rozbrzmiał tego popołudnia głos opinii publicznej.

Tak obchodzono w Warszawie pamiątkę Konstytucji 3 maja. Suchy i skąpy opis, który tu podajemy, nie może dać o tem należytego pojęcia, a mniemamy, że nawet o wiele obszerniejsze i zdutniejsze relacje nie zdołałyby się zbliżyć do głębokiej, intensywnej, koloru pełnej i doskonałym spokojem duszy polskiej rozpromienionej rzeczywistości dnia tego wielkiego. Do opisu naszego to tylko dorzucimy, że jeszcze jednego gatunku dekoracye, nad wyraz drogocenne, choć tylko przelotnie błyskające, zdobyły uroczystość: to łyzy, jakie już kręciły od czasu do czasu w oku, już to na twarz padały, łyzy polskie. Momentów, w których dźwięk jakiś czy widok przenikał do głębi duszy, dnia tego przeżywalismy wiele. I bardzo już suchą musiała być ta ludzka istota, której oko ani na jedną chwilę mgłą się nie przesłoniło przez cały ten dzień.

Otóż poetycka legenda mówi, że aniołowie pilnują wiernie każdej łyzy ludzkiej, która w niebie ma wartość najcenniejszego brylantu, i składają ją u podnóża Tronu Przedwiecznego. A każda łyza cudny głos tam otrzymuje i wyśpiewuje miłą Panu harmonią pragnienia człowiecze. Z kroci łyz, w dniu naszej pamiątki przez aniołów zebranych, szczególnie pięknie śpiewają i szczególnie mile słuchane są łyzy polskich starców, tak gorąco pragnących szczęśliwej Polski, której już sami oglądać nie mają nadziei.

Demil.



Skauci wyruszają na posterunki z tablicami dla poszczególnych grup: spisali się znakomicie. Wszyscy znaleźli swoje miejsca łatwo.


Fot. Marian Fuks.

## Otwarcie wystawy szkolnej w Dolinie Szwajcarskiej.



Fot. Marian Fuks.

Skaut wita ks. Prezydenta i księżnę Lubomirską u wrót wystawy.



WYPRAWY ŚLUBNE od Rb. 125.

BIELIŻNA

STOŁOWA  
POŚCIELOWA

DAMSKA  
MĘSKA  
DZIECIĘCA

TOW. AKC.

BRACIA JABŁKOWSCY

BRACKA Nr. 25.

**MLEKO** śmietana kwaśna 3% tłuszczu swarantowane na miarę 14% tłuszczu. **Śmietanka** surowa w butelkach i na miarę 14% tłuszczu. **Drugie Warsz. Ziem. Tow. Mleczarskie,** Warszawa, Czerniakowska № 104, tel. 98-89.

Marszałkowska 122.  
I p. front

**J. SKWARA**

Ubrania Sportowe  
Garnitury Męskie  
Garnitury Uczniowskie  
Wszystkich Zakł. Naukow.  
Okrycia i Kostjумы Damskie.

**Skład Win i Restauracya**



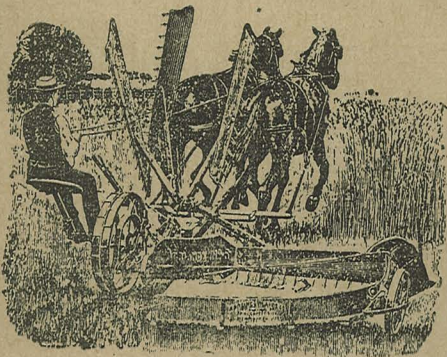
I. Lijewski i S-ka  
Krakowskie - Przedm. № 8.

SPECYALNOŚĆ:  
Stare wina Węg. dla Chorych i Rekonwalescentów, wszelkie gat. win zagranicznych oraz wina mszalne.

**APTEKA K. WENDY**

Krak.-Przedm. 45.

Surowica i szczepionki. Przetwory chemiczne i barwniki. Płyny mianowane.



Wobec spodziewanego braku maszyn żniwnych w sezonie i stałej wyższości cen tychże radzimy

**Zawczasu**

zaopatrzyć się w słynne amerykańskie

**Żniwiarki „Adriance”**

Polecamy nadto: parniki, brony sprzężnowe, kultywatory, siewniki rzutowe i rządowe, pługi i t. p.

**T. Czarliński i K. Swinarski**  
Warszawa, Nowy Zjazd № 5.



Najnowszy, szybko farbujący wypróbowany przez lekarzy

**Środek do farbowania włosów**

Żądać w aptekach, składach aptecznych i zakł. fryzjerskich

Generalne Przedstaw. na Polskę i Litwę

DOM HANDLOWY

**J. Freider i Sp.**  
Warszawa, ul. Królewska № 35.

dla **KASZLĄCYCH**  
EKSTRAKT i KARMELKI  
**LELIWA**  
POLECAMY JAKO JEDYNY KRAJOWY ŚRODEK EGZYSTUJĄCY OD 1884 R.  
SPRZEDAŻ w APTEKACH i SKŁADACH APTECZNYCH



**Nowy środek kosmetyczny!!**

**PALLABONA** — jedyny niezrównany środek do racjonalnego odtuszczania włosów na sucho. Przy użyciu PALLABONY włosy stają się elastyczne i wielce podatne do ondulacji.

**PALLABONA** nadaje włosom przyjemny zapach, czyści skutecznie skórę głowy i zapobiega wypadaniu się fryzury.

Zaleca się przez pp. lekarzy. Cena Mk. 0.80. 1.50 i 2.50.

Dostać można w perfumeriach, składach aptecznych i w składzie fabrycznym NOWOGRODZKA 40, m 1.

WYSTRZEGAĆ SIĘ NASLADOWNICTW!

ZAKŁAD AKUSZERYJNY

**M. RING** akuszerka I rzędu  
Widok № 22 m. 27  
wprost bramy  
przyjmuje na słabość, kuracze porady.

**S. HISZPAŃSKI** <sup>na</sup> SZEWC <sup>na</sup> Męski i Damski  
Warszawa, Krak.-Przedm. № 7.  
Istnieje od 1838 roku. 9221

**ADOLF WITT**

Fabryka egzystuje od 1820 r.

Warszawa, ul. Leopoldyny № 11.

POLECA Aparaty } Sterylizacyjne parowe do opatrunków.  
Destylacyjne do Aptek.  
Dezynfekcyjne do formaliny.  
Maszyny do fabrykacji wód mineralnych.

Żelazne grubo cynowane: Wanny, Kotły, Rezerwuary, Naczynia kuchenne.

**L. H. Bauer**

Fabryka złota, srebra i dwójniku w liściach  
DANIŁOWICZOWSKA № 4, telef. 88-05.

Egz. od 1808 r.

**SOLEC**

Sezon od 20 maja do 20 września.

Zakład wód mineralnych siarczano-słonych i lecznica fizykalno-dietetyczna

otwiera nadchodzący sezon leczniczy pod kierunkiem  
Dr. J. Wiśniewskiego z Warszawy.

Środki lecznicze Zakładu: kąpiele mineralne i mułowe, mechano- i elektroterapia, hydropatja, kąpiele słoneczne i powietrzne. Ceny niskie. Utrzymanie znacznie tańsze, niż w innych stronach kraju. Dojazd przez stację Kielce, lub stację kolei galicyjskich Szczecin, skąd 15 wiorst do Solca. Informacji udziela gratis zarząd Solca poczta Stopnica, obwód Busk, lub w Warszawie W-ny Jakubowski, Aleje Jerolimskie № 93 m. 8.

1866 r.

**F. WORONIECKI**

WARSZAWA—CZYSTA № 2.

poleca w wielkim wyborze:

ZEGARY, ZEGARKI, DEWIZKI  
MODNE ZEGARKI W BRANZOLETACH

Przy magazynie pracownia precyzyjnych robót zegarmistrzowskich.



EGZYSTUJE OD 1884 ROKU.

SKŁAD PAPIERU

MATERJAŁÓW PIŚMIENNYCH I RYSUNKOWYCH  
**Rsiąg buchalteryjnych i Rejestrów gospodarskich**

**R. Krupecki**

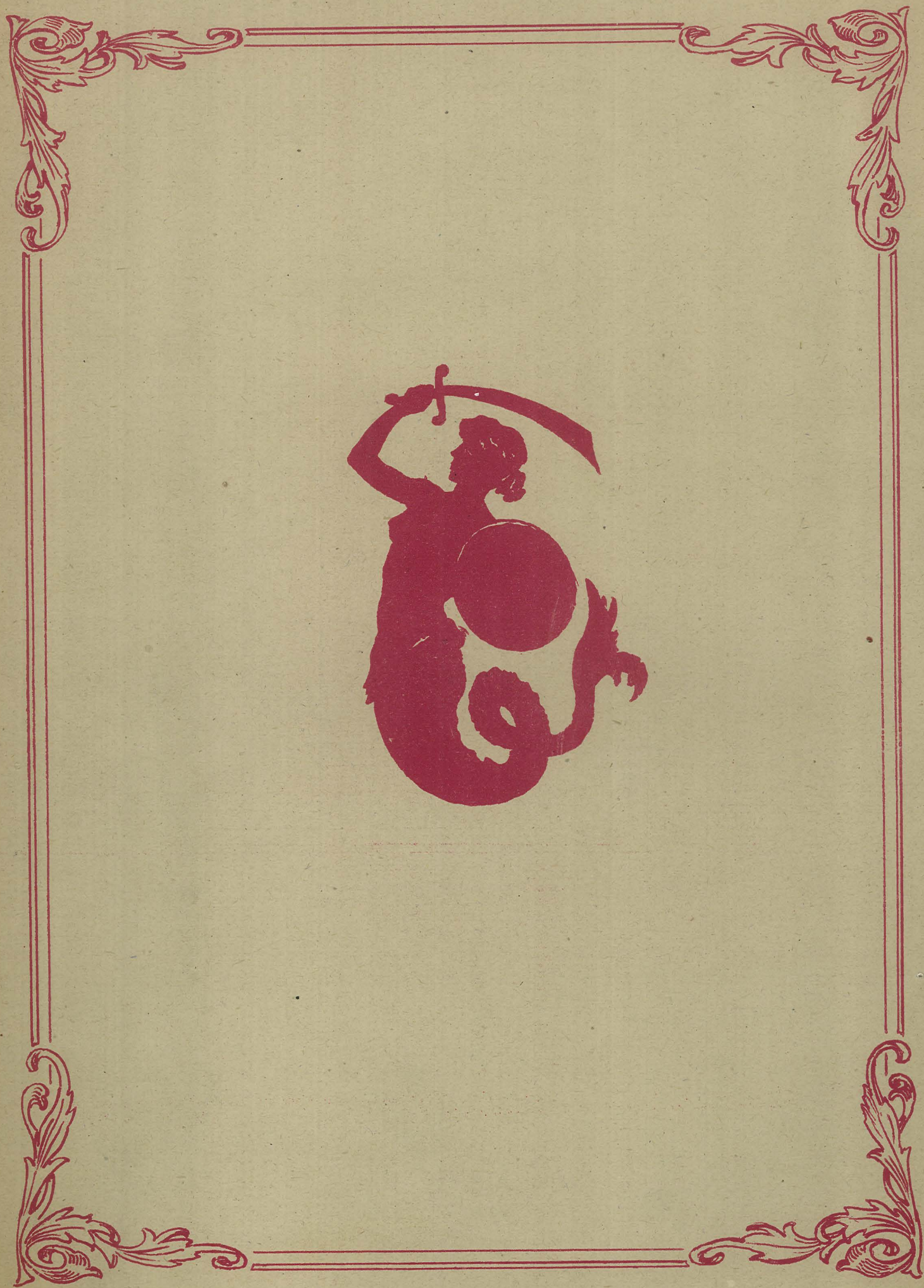
w Warszawie  
Wierzbowa 8.  
telef. 10-16.

DOSTAWA DO BIUR I KANTORÓW.

Odpowiedzialny redaktor-wydawca: Czesław Podwiński. Klisze i druk wykonane w Zakł. Graf. Tow. Akc. S. Orgelbranda S-ów w Warszawie  
Za pozwoleniem niemieckiej cenzury wojennej.

19

TOWARZYSTWO NAUKOWE  
PŁOCKIE  
Plock, Plac Merutowicza Nr. 8



1791

1916



KONSTYTUCJA 3 MAJA

20

Gr.

415/51.

21

## Uroczystość w Filharmonii.

Dnia 3 Maja o godz. 6 $\frac{1}{2}$  odbędzie się uroczyste zebranie w Wielkiej Sali Filharmonii Warszawskiej.

Uroczystość rozpocznie odegranie przez orkiestrę Filharmonii hymnu: „Boże, coś Polskę“...

Po słowie wstępem, którem to zebranie zagai prezes Komitetu, poseł Michał Lempicki, na mównicy ukaże się ks. prałat Zygmunt Chełmicki i mówić będzie o Konstytucyi 3 Maja, o jej znaczeniu i sile odrodzeńczej; którą wiekopomna Ustawa Majowa natchnęła pokolenie ówczesne. Następnie zabierze głos Artur Śliwiński, by wykazać związek pomiędzy wysiłkami twórców Konstytucyi a ich spadkobiercami w dalszych dziejach narodu.

Na tem zakończą się przemówienia.

W dalszej części programu weźmie udział chór Lutni i odśpiewa pieśń okolicznościową, po czem Mieczysław Frenkiel wypowie z „Pana Tadeusza“ ustęp, który tak ściśle związany jest ze wspomnieniami Konstytucyi: grę Jankiela.

Na zakończenie chór z orkiestrą wykona marsz Dąbrowskiego.

Cała uroczystość trwać będzie nie dłużej nad godzinę, aby publiczność mogła zdążyć na widowiska do teatrów.



3 Maja.

Odprawiają się uroczyste za ojczyznę modły; szkoły i co uczciwsze zakłady zarobkowe świętują; kolory narodowe uśmiechają się do wiosennego słońca; księgarń od paru dni wystawiły całą obfitą literaturę pamiątkową; ojcowie miasta na posiedzenie uroczyste zapraszają; w teatrze galowe przedstawienie; i rozpoczęła się nowa wielka kwesta na ratowanie od zbrojeckiej nędzy dzieci polskie.

Naród postanowił, że pamiątka 3 maja będzie najuroczystsza z jego świąt. I naród trafnie postanowił. Była to z długim namysłem powzięta decyzja. Konieczna widocznie rzeczą było, aby wytworzyła się dostateczna perspektywa, w którejby Polak myślący i czujący, mógł proporcje rzeczy historycznych wypośrodkować. — Nasi historycy ledwo nikłe ślady obchodu pamiątki 3 maja zdolali odnaleźć w dawniejszych dokumentach. I w poezji naszej dziwnie o niej głuchło, oprócz piosenki jednej i momentu w grze Janickiego. Natomiast nieprzerwanym łańcuchem ciągną się pamiątkowe obchody 29 listopada 1830 roku, jawne i głośne na emigracji, cichutkie, zakonspirowane, ale tem rzewniejsze, i tem miłsze Ojczyźnie, że z niebezpieczeństwem, że z prześladowaniem związane, w kraju. I również łańcuch nowy, a nieprzerwany pamiątek narodowych poczyna się na uczczenie 22 stycznia 1863 roku.

Jak wyjaśnić te pamiątki i niepamięci narodu? Nie przez krew, ten „sok szerególny”, który usławił pamiątki narodowe 1830 i 1863 lat, a który oszczędził wielkiego, ale czynliwego i pokojowego aktu 3 maja. Boć najwięcej pewno krwi spłynęło w najpoważniejszej naszej wojnie powstańczej, w Kościuszkowskiej rezurekcji 1794 r., a jednak tej rocznicy nie obchodziliśmy nigdy perijodycznym obyчаем narodowym. I do dziś nie obchodzimy.

Jest doza przypadku w każdym akcie ludzkim, tem większa w akcie zbiorowym, i niejednego wyjaśnienia należy w tej okoliczności poszukiwać. Ale jest i logika w tem, co sobie naród, jako uroczystą pamiątkę, obiera. I tej logiki bardzo łatwo dopatrzeć się właśnie w naszej czci, jaka aktowi 3 maja składamy. Zastanawiającem jest tu niezawodnie, że bliskie sobie były dwie daty, dość sprzeczne w tym względzie: pierwsze publiczne i na szerszą skalę przeprowadzone uczczenie aktu odrodzenia politycznego Polski, przez nadanie najpiękniejszej ulicy Lwowa nazwy „Trzeci Maja” — i ukazanie się świetnej, ale smutnej i przykrej książki Kalinki o Wielkim Sejmie. I dziś jeszcze, kto czyta dwa grube tomy tej nieporównanie jedrnej prozy historycznej, dzieła mędrca, psychologa i patrioty, ten zgoła nie dostrzeże, że to naród się jednak odradza, i że akt wielki

jest tam przecież tak blizki. Jednakże od tej niedokończoności, a wskroś krytycyzmem surowym przejętej książki, — odrazu dostrzeżonej przez nasz ogół inteligentny, ocenionej, rozkupionej, uwielbionej, — poczyna się właśnie polska część wiązania wokoło daty 3 maja. I ten ruch narodowego uczucia idzie crescendo, i znowu jakby wbrew książce Smoleńskiego, który dopełnił dzieła Kalinki, piórem bodaj, że jeszcze większą gorączką zaprawnem.

Ci historycy pesymiści uwydatnili dokumentalnie, że wielki akt 3 maja wystrzelił pod gwiazdy politycznego nieba, jako razowy wysiłek części narodu, najlepszej jego części, jako wyjątkowy czyn myśli polskiej. Ale przecież wszystkie wielkie zwycięstwa historyczne są właśnie wysiłkiem najlepszej części narodu, wyjątkowym jego czynem. Instynkt polski, serce polskie dopatrzyły ostrem spojrzeniem doś w tym akcie materiału na entuzjazyzm wieków. I objęły go na drogocenną własność.

Od lat dwudziestu już dokonana się przemiana ta w myślach i uczuciach narodowych. Setna rocznica pamiątki 3 maja obchodzona była w Warszawie publicznie pod najśroźszym uciskiem Hurki, pod okiem Kleigelsa, zorganizowana i przeprowadzona przez garść mężnych ludzi, gotowych oddać część życia na ofiarę Ojczyźnie. Odtąd już wielka data stała się powszechnie drogą. Do rzędu pamiątek dawnych, które konspiracyjnymi uroczystościami obchodziliśmy w kraju, przybyła trzecia.

W złudnych blaskach pierwszej rewolucji w państwie rosyjskim narodowa energia odrazu z wolności skorzystała, publiczne święcenie pamiątki 3 maja łącząc, nader szczęśliwie, z dziełem wówczas właśnie dozwolonym przez władzę rosyjską: szkoły polskiej. Wówczas to pierwszy raz spraktykowaliśmy majową składkę oświatową. Raz jeden tylko można było to zrobić, bo stary duch rosyjski zaraz powrócił i policja utrzymała wszystkie dawne prawa i honory. Nie mniej stało *dzieło*. Utrwalone w myśli narodu, oczekiwało ono na moment realizacji. I doczekało się go. Wielka instytucja oświatowa zorganizowała to dzieło w imięjną, systematycznie przeprowadzoną, powszechnie zastosowaną i czujnie kontrolowaną ofiarnością. W ten sposób obchód stał się czemś znacznie donioślejszem, aniżeli manifestacją, uroczystością czemś trwalszem i cenniejszem, aniżeli doradne wzruszenie. Podtrzymujemy *dzieło*. Niczem lepiej nie usłużymy wielkiej, narodowej pamiątce. Najpiękniejszym pokłonem dla zachej przeszłości, jest zapewne nie jej szacunek na przyszłość.

W każdym razie obecny rząd ma o wiele mniej zobowiązań wobec koalicji od rządu carskiego. Zastanowi się też on z pewnością głębiej, czy podobnymi zobowiązaniami się obarczać...

I o co ma Rosja walczyć? Porusza z kolei hr. Andrassy sprawę Carogrodu. Był to jakby naturalny cel wysiłków caryzmu, który potrzebował blasku, uroku, sławy. To go mogło oślepić w ciągu wieku do tego stopnia, iż nie dostrzegal przeszkód i niebezpieczeństw od tego celu nieodłącznych. Wschód był zawsze gniazdem korupcji. Bizancjum było tej korupcji zawsze jądrem i szczytem. Młodoturcy nadludzkie wysiłki właśnie czynią, aby geniusz rasy swej oswobodzić od fatalnego wpływu, jaki nań wywiera *genius loci*. Czy Rosjanom brakuje akurat przedmiotu, na którymby zaprawiać się mogła ich zdolność do oczyszczania Angiaszowych stajni?

Przytem ten, kto posiadał Konstancyjopol, pół świata mieć będzie przeciwko sobie. Już Bismarck ostrzegal przed tem niebezpieczeństwem Austro-Węgry. Zabranie Konstancyjopola wtraciłoby demokrację rosyjską w wir mocarstwowej polityki, z którejby jej demokratyczność wyiść bez uszczerbku nie zdołała.

Na końcu porusza Andrassy jeszcze jeden argument, od którego mógł być, co prawda, rozpocząć: oto Rosja jest do dłuższej wojny niezdołna. Myśmy widzieli dotychczas tylko akt pierwszy rewolucji rosyjskiej. Jasnym jest, że on już osłabił karność wojskową armji w wysokim stopniu. Trudno przypuszczać, aby dalszy rozwój wypadków po tej drodze mógł spoistość tej armji powiększać.

Rusiński radykalizm.

Odezwa Tymczasowej Rady Stanu z 16 kwietnia, dająca odpowiedź na wezwanie rosyjskiego rewolucyjnego rządu, wywołała protesty Rusinów. Odezwała się i komisja parlamentarna klubu ukraińskiego w Radzie Państwa w Wiedniu, i Narodowy Komitet we Lwowie. Protesty są gwałtowne jak zawsze, gdy wychodzi coś przeciwko Polakom z pod pióra rusińskiego. Ustęp odezwy Rady Stanu, który o współzyciu historycznym napomyka, został nazwany „planem aneksyjnym przeciwko innym narodom” i „chęcią narzucenia ukraińcom, białorusinom i litwinom polskiego panowania”. Narodowy komitet zapowiada zwalczanie tych planów aneksyjnych, a w obecnej Chelmszczyźnie, którą przecież żywiły rusińskie, stanowiące drobną na

ogół mniejszość, opuścili Dobrowolnie wraz z uchodzącym wojskiem rosyjskim, upatrują fantazyjnie „zamiar (bezwzględnego) niszczenia ukraiństwa”.

Podobnie i ukraińska frakcja parlamentarna, uogólniając odezwy Rady Stanu z pertraktacjami Koła polskiego z rządem wiedeńskim, musi także wyrazić swoje wielkie zdziwienie, że najwyższy organ od dopiero ogłoszonego przez centralne mocarstwa polskiego państwa, już uważa za odpowiednie wyciągać swoją rękę po cudze dobro i zagrazać wolności innych narodów, ukraińców, białorusinów i litwinów, zanim jeszcze wewnętrzne stosunki polski zostały wyjaśnione i swoboda polski dostatecznie zabezpieczona. (To postępowanie polskiej Rady Stanu trzeba napiętnować, jako skrajnie niepolityczne wyzwanie ukraińców, zwłaszcza w chwili, gdy wewnętrzny przewrót w Rosji, terrazzojszy narodo-polityczny ruch w rosyjskiej Ukrainie i poczynione już przez rosyjski rząd ustępstwa (ukraińskie szkolnictwo i t. p.), otwierają przed ukraińskim narodem nowe horyzonty”.

„Dito”, wydrukowawszy te dwa profesy, wraca do swoich warunków, które są dlań „jedyną podstawą do porozumienia się z Polakami”. Te warunki, jak wiadomo, to podział Galicji na dwa, zgoła odrębne kraje koronne Austrii: polski i ukraiński.

Komentując te głosy, „Czas” stwierdza, że otwierają one niezbyt pocieszające perspektywy na przyszłość. „Rusini, nie nauczzeni doświadczeniem wojny, stoją z uporem, godnym lepszej sprawy, na stanowisku czysto negatywnem wobec Polaków i chcą koniecznym dyktować nam swoje niemożliwe warunki. Ten objaw megalomanji, i przed wojną niejednokrotnie obserwowany, jest tem niebezpieczniejszy i — dla Rusinów — w obecnych zawiąniętych stosunkach, kiedy mogą osiągnąć spełnienie swych uprawnionych życzeń, jedynie w drodze kompromisowej. Wypadki rosyjskie podzielały prawdopodobnie podniecająco na wspanienie ruskich, galicyjskich polityków i wzbudziły w nich wygórowane i przesadne nadzieje. Bliska przyszłość pokaże im aż nadto dotkliwie, iż *ożieranie* raclub polityczno-narodowych na kijowsko-petersburskich efemerycznych „ukraińskich” manifestacjach, nie ma realnych podstaw. Rewolucja rosyjska przynieście im niedługo przykre rozczarowanie i przekonanie ich, że tylko w roztropnem porozumieniu z polskim społeczeństwem leży możliwość ich dalszego narodowego rozwoju”.

Rewolucja rosyjska a pokój.

Idea hr. Andrassego

Znany węgierski polityk, jeden z przywódców opozycji, syn dawnego ministra spraw zagranicznych, przyjaciel Polaków, hr. Andrassy, wydrukował obszerny artykuł w „Neue Freie Presse”, w którym licznymi argumentami uzasadnił swoje głębokie przekonanie o przyspieszeniu pokoju przez wybuch rewolucji w Rosji.

Pierwsze z tych argumentów opiera się na tezie, głoszącej, że dusza ludu rosyjskiego jest pokojowa. Tołstoj dostarcza wskazówki, iż tylko w rosyjskim środowisku była możliwa tak intensywna i radykalna propaganda pokojowa. Między tytu sektami religijnymi, na jakie rozbite jest rosyjskie życie, niema żadnej, któraby tchnęła islamiczną wojowniczością. Ci politycy, którzy obecnie stanęli na czele państwa, pochodzą ze sfer całkowicie pacyfistycznych. Świadczy o tem cała współczesna literatura rosyjska.

Wprawdzie przywódcy rewolucji francuskiej podobnie pacyfistyczne głosili ideały, a jednak w swej głębi nieświadomej mieli instynkty wojownicze i nawet zabórce. Ale położenie ówczesne było całkowicie odmienne i nie mające żadnej

głębszej analogji z obecnem. Obalenie ustroju feudalnego w 18 wieku poruszyło szerokie obawy w krajach europejskich, dla których obalenie dziś caryzmu jest ważnym, ale jedynie swoistym epizodem historycznym. Francuska republika była groźbą dla absolutystycznych państw i zmuszona ją do wydobycia z siebie maksimum energii wojennej, tworząc przeciwko niej koalicje. Rosji nic z tego specjalnie nie grozi. W dodatku Francuz jest istotą żadną chwałą; próżność leży w jego naturze. Wystarczy porównać „króla-świeca”, Ludwika XIV, z Piotrem Wielkim, typowych dwóch monarchów, aby spojrzeli różnicę głęboką dwóch psychologii i dwóch narodów.

W Rosji niema obecnie zgoła tych sprężyn, które w końcu 18 wieku Francuz rzucały na pole wojennej chwały.

Inna kategoria argumentów, jakie hr. Andrassy wysuwa, płynie z tezy, że „wojna tworzy atmosferę nieprzyjazną dla wolności”. Czas wojenny wymaga innych stosunków, cnót i ludzi, aniżeli czas pokoju, w którym jedynie zakwitnąć może wolność i owoce przynieść. Węgierski polityk ukazuje przez chwilę w perspektywie — widno rosyjskiego Napoleona.

Już wczoraj, w przededniu święta dzisiejszego, zauważyć się dało duże ożywienie, zwłaszcza w godz. wieczornych, gdy rozpoczęło się w wielu punktach miasta dekorowanie domów. W godzinach południowych panował ruch ożywiony tylko w sąsiedztwie siedzib instytucji i organizacji, które postanowiły urządzić większe publiczne obchody tej pamiętniej rocznicy. W Radzie Miejskiej i Komitecie Obchodowym, oraz w sekretariacie Uniwersytetu, przy wydawaniu biletów na zapowiedzianą przez nie uroczystości pracował cały sztab biurowy pracowników i wolontariuszów honorowych od samego rana, uwzględniając w miarę możliwości prawie wszystkich interesantów, — przedstawicieli zrzeszeń, instytucji i organizacji społeczno-kulturalnych i oświatowych.

Na wszystkie uroczystości urządzone przez Zarząd Miasta, Komitet Obchodowy i Uniwersytet bilety są już prawie całkowicie rozzebrane, a pozostałe w niewielkiej już liczbie karty wstępu na posiedzenie uroczyste Rady Miejskiej (oprócz biletów do Łoży Prasy) o g. 1 i pół p. p. i na Akademję Konstytucyjną (na wszystkie miejsca) o g. 6 p. p. w sali Kolumnowej Ratusza będą jeszcze wydawane do godz. 1 p. p. w kancelarii Rady Miejskiej (na g. 1 i pół p. p.) i w biurze Komitetu przy ul. Czystej nr. 8 (na godz. 6 p. p.). Bilety do Łoży prasy na posiedzenie uroczyste o g. 1 i pół p. p. będą mogli otrzymać dziś w godzinach rannych literaci, a z półród dziennikarzy ci, którzy nie posiadają stałych biletów wejścia, ważnych na to posiedzenie. Wydawanie biletów prasowych będzie się odbywało od g. 9 i pół rano w pierwszym pokoju w kancelarii Rady Miejskiej, a na godzinę przed rozpoczęciem posiedzenia przy wejściu do Łoży Prasy.

Na nabożeństwo uroczyste w katedrze oraz na przedstawienie galowe w teatrze Wielkim wszystkie bilety zostały już rozdane lub rozelane.

Na wszystkich zapowiadanych, a wymienionych już przez nas, w podanym wczoraj ogólnym programie, uroczystościach, będzie pełno. Sądzić o tem można już z ogólnego zainteresowania, które w raziło się w licznem zgłaszaniu się po bilety wejścia. Uroczystości te więc wypadną niewątpliwie wspaniale i poważnie. I nie powinno zamącić tych uroczystości w ciągu całego dnia dzisiejszego święta narodowego. Cechować je winien i będzie niewątpliwie spokój, nastrój poważny, odpowiedzialający najlepiej warunkom chwili obecnej.

Do ogólnego programu uroczystości, podanego przez nas wczoraj, dodać możemy jeszcze następujące szczegóły:

Oprócz nabożeństw w świątyniach rzymsko-katolickich, odbędzie się w godzinach rannych nabożeństwa uroczyste w świątyniach innych wyznań.

O godz. 12 w poł. odbędzie się w sali b. pałacu Kazimierowskiego uroczysta akademja uniwersytecka, zagajona przez rektora dr. J. Brudzińskiego, a program jej wypełnia przemówienia przedstawicieli młodzieży i wykład prof. Br. Dembińskiego o konstytucji 3 maja.

Oprócz obchodów w różnych zrzeszeniach, które wymieniliśmy już wczoraj, odbędzie się dziś uroczyste zebrania dla członków i ich rodzin w Związku rzemieślników chrześcijańskich (Nowy Świat 19) o g. 8 w. i w „Zjednoczeniu mieszczańskim” (Nowy Świat 37).

Poza tem o g. 8 w. w Filharmonji odbędzie się 1-szy koncert symfoniczny orkiestry 3-gą pułku Legionów polskich.

Wreszcie po południu w Agrykoli odbe-

126-ta rocznica konstytucji 3 maja w Warszawie.

zbie sie zlot harcerstwa polskiego z calego kraju...

W szkolach po nabozenstwach lub w godzimach...

NA PRADZE.

Na przedmieściach „Wielkiej Warszawy“ z prawego brzegu Wisły...

W INNYCH MIEJSCOWOŚCIACH.

W całym kraju uroczyste obchody urządzają bądź miejscowe rady miejskie...

O przygotowaniach do tych obchodów, na większą skalę, nadeszły już wieści z Krakowa...

Tarcza legionowa.

Otrzymujemy, z prośbą o umieszczenie, następująca odezwa:

Gdy na tle wiekopomych wydarzeń wojny bieżącej coraz wyraźniejszą okazywała się pewność...

Za przykładem Krakowa poszły i inne miasta, inaugurując bądź kolumny...

Nie miała ich dotąd Warszawa. Wypełnić tę lukę podejmuje się Liga Kobiet Pogotowia Wojennego...

Wierzmy, że w dniu 3-im maja, w którym Polska obchodzi rocznicę...

Wbijanie gwoździ w tarczę będzie się odbywało na stokach Cytadeli od godziny 10-jej do 1-jej popołudniu...

Zjazd R. G. O.

DRUGI (OSTATNI) DZIEŃ OBRAD.

Nastroj uczestników. — Dalszy ciąg obrad nad sprawą sejmików...

Obrady wczorajsze, rozpoczęte przed godziną 11-tą, zgromadziły mniejszą niż onegdaj liczbę osób...

Obrady rozpoczęły się dyskusją nad niewyczerpaną onegdaj sprawą stosunku sejmików do rad opiekuńczych.

sę, głównie na temat stosunku Polskiej Macierzy Szkolnej i innych...

W toku dyskusji wyłonił się m. in. wniosek, aby ochrony - szkoły orzekać Polskiej Macierzy Szkolnej...

Wreszcie rozważano obszernie sprawę aprowizacji kraju.

Zebrani powzięli we wszystkich sprawach, rozważanych wczoraj, następujące wnioski:

1) prowadzić w dalszym ciągu ochrony i ochrony-szkoly, opierając budżety...

2) przekształcać ochrony-szkoly na szkoły gminne tylko w tych razach...

3) zalecić Radom Opiekuńczym, aby sprawę przekształcenia ochron-szkol na szkoły miały w specjalnej opiece...

4) zalecić Radom Powiatowym wejście w ścisły kontakt z Kolumnami Macierzy Szkolnej...

5) organizować w dalszym ciągu, gdzie ich nie ma, Powiatowe Sekcje Opieki i Kola Opieki dla rozciągania opieki...

Obrady zjazdu zamknął prezes R. G. O. przemową, w której polecał gorąco zebrany wprowadzenie w czyn...

Hasła te rozbrzmiewać powinny obecnie po całym kraju, a odpowiedzią na nie niech będą słowa, któremi kończy się odezwa...

„Ratujcie dzieci!“ — „My je uratujemy.“

„A oplakane dzieje tych ciężkich lat, jakie obecnie przeżywamy, zapisz ją złotem...“

„Ratujcie dzieci!“

Działalność C. T. R. w r. 1916—1917

była obszernie rozważana na odbytem w d. 1 maja posiedzeniu Komitetu tej instytucji pod przewodnictwem J. hr. Tarnowskiego...

Akcja pomocy dla miast przyniosła już 120 tys. rubli, a przyniesie ogółem około 175 tys. rubli.

Postanowiono budżet kuratorium szkolnego C. T. R. powiększyć do 5 tys. rubli i objąć szkołę rolniczą w Pszczelinie...

Podniesiono i zaakceptowano projekt rozszerzenia działalności Kółek rolniczych.

Zatwierdzono budżet i zmiany w ustawie Kasy przeczorności pracowników C. T. R. oraz reorganizację Komisji budownictwa wiejskiego...

W związku ze zmianą waluty ustanowiono opłaty członkowskie C. T. R.: Członkowie honorowi według uchwały...

Uchwalono utworzyć Komisję Biblioteczną, w skład której wchodzić będą jeden z sekretarzy C. T. R., kierownik Wydziału Doświadczalno-Naukowego...

Zapoznano się ze stanem spraw tworzącego się instytutu naukowego w Puławach oraz przyjęto do wiadomości powstanie nowych Tow. Okręgowych w Noworadomsku i Łodzi...

Pozatem obszerniej omawiano sprawę aprowizacji kraju w najbliższym okresie i z następnego zjazdu.

Dziesięciolecie C. T. R.

W roku bieżącym upływa lat dziesięć od chwili założenia C. T. R. Na wniosek Prezydium C. T. R. obchodowi tej rocznicy będzie poświęcone najbliższe zebranie C. T. R. w czerwcu r. b.

Dzieje Towarzystwa znajdą swe odzwierciedlenie w specjalnym obszernym numerze „Gazety Rolniczej“. W szeregu artykułów zostaną skreślone dzieje Towarzystwa, działalność poszczególnych wydziałów i sekcji...

Dnia 18 czerwca po południu zebranie Prezydium C. T. R.

Dn. 19 o godz. 10 rano Komitet C. T. R. Dnia 20 o godz. 10 zebranie Rady Głównej C. T. R. a o godzinie 5 popoł. ogólne uroczyste zebranie z obchodem dziesięciolecia.

W związku z obchodem dziesięciolecia jeden z pracowników C. T. R. ofiarował swój księgozbiór w ilości 1000 tomów. Komitet C. T. R. na posiedzeniu w dniu 1 maja uchwalił przesłać ofiarodawcy podziękowanie z podpisami członków Komitetu.

Z SĄDÓW.

W obronie przeciwko „satyrze“.

Licznie zebrana publiczność, przeważnie ze sfer teatralnych przysłuchiwała się wczoraj ciekawym rozprawom w znanej już czytelnikom naszym z poprzednich zmiarek sprawie artysty teatrów warszawskich p. Stanisława Gruszczyńskiego, oskarżonego przez p. Leopolda Trzebuchowskiego...

Zeznawali świadkowie: p. Henryk Kawalski, Wacław Jeźorowski, pp.: Józefa Cieślowska i Zabelle.

Z kolei zabrał głos oskarżyciel. Okropnie cierpiałem moralnie — mówi pan T. Brudziński — w czasie zajęcia byłem zajęty urządzaniem koncertu...

Obrońca oskarżonego, adw. przys. Sobolewski, uzasadnia, że p. Gruszczyński powinien być uwolniony od odpowiedzialności.

I ja — rozpoczyna obrońca — jestem przekonany, że p. Trzebuchowski uzyska od sądu taką satysfakcję, na jaką zasłużył.

Gruszczyński nie zapiera się, że wymierzył Trzebuchowskiemu policzek, przeczy tylko, by uderzył z tyłu i potem uciekł.

Gruszczyński nie zapiera się, że wymierzył Trzebuchowskiemu policzek, przeczy tylko, by uderzył z tyłu i potem uciekł.

Faktem jest jednak, że Gruszczyński wymierzył poszkodowanemu policzek.

Uważam, choć tego nie aprobuję, że G. zmuszony był do takiej reakcji. I że, reagując przeciwko Trzebuchowskiemu - Brudzińskiemu, reagował trafnie: miał do czynienia, jeśli nie z autorem, to z inspiratorem notatek, mieszających go z błotem.

szym ciągu obrońca udowadnia to swoje twierdzenie i utrzymuje, że Gruszczyński winien być uwolniony od kary...

Po półgodzinnej przerwie sąd ogłosił wyrok, mocą którego Stanisław Gruszczyński został zwolniony od kary.

Przemysł, Handel i Finanse.

Najstarsze Stowarzyszenie spożywcze „Merkury“ w roku 1916.

Rok 1916 był dla naszego najstarszego stowarzyszenia spożywczego „Merkury“, jak to widzimy z wydanego świeżo sprawozdania — niezmiernie ciężki. Wielu członków pozostało bez źródeł dochodu...

Apro wizacja stowarzyszenia w r. 1916 była o wiele trudniejsza, niż w okresie ubiegłym, zarówno ze względu na brak towaru, jak i z powodu wzrostu cen. Zanikł przytem zupełnie zwyczaj kupowania towaru na kredyt.

Jak widać ze sprawozdania, kapitał obrotowy Stowarzyszenia obrócił się 24 razy, gdy norma dla stowarzyszeń wogóle jest — 10 razy.

System oszczędności, który wpłynął na zwiększenie szystego zysku, nie był jednak stosowany względem wynagrodzenia pracowników, co z uznaniem podnieść należy.

Mając na względzie liche gatunki chleba i kartkowego i nieprzestrzeganie dekrety przez piekarzy, Stowarzyszenie przystąpiło przed rokiem samo do wypieku chleba.

Dla wygody ubogich warstw ludności, zarząd otworzył nowy sklep przy ul. Grzybowskiej Nr. 69.

Jak się okazuje, członkowie „Merkurego“ mają możność robić zakupy taniej, niż w sklepach prywatnych...

Rynek pieniężny.

Mocne wyposażenie dla walorów hipotecznych wyraziło się w notowaniu 4 i pół proc. Listów Z. Ziemiaków po 212 i 215.

Wobec powyższego, reagujać przeciwko Trzebuchowskiemu - Brudzińskiemu, reagował trafnie: miał do czynienia, jeśli nie z autorem, to z inspiratorem notatek...

KRONIKA HANDLOWA.

Z d. 1 maja przyjmowane są depesze prywatne do Austrii, Węgier, Bośni, Hercegowiny, okupacji austriackiej Król. Polskiego, do Serbji i Czarnogórze.

